

... starszy składa się wraz z „Dodatkiem ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

No. 277

Cena numeru

30 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 425 gr.
Czas. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 525 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIŃ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 9 października 1927 r.

CASINO

Dziś i dni następnych!
Polska złota serja wytwórni „Sfinks” r. 1927 | 28

CASINO

„Uśmiech losu”

Dramat serc w 12 aktach według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego

W roli **IRENY JADWIGA SMOSARSKA**

Jan Kozłowski
rycerz przem.

Kazimierz Junosza-Stępowski

Witold Siewski
dr. nauk fiz.-mat.

Józef Węgrzyn

Realizacja i reżyserja Ryszard Ordyński. Techniczne opracowanie i zejścia: inż. Zbigniew Gniazdowski

Ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod kier. p. KANTORA

Początek przedstawień o godz. 1.30.

Ceny miejsc na pierwszy seans 50 gr. i zł.

3543

LUNA

Dziś i dni następnych

4-te arcydzieło ze złotej serji
naszego tegorocz. repertuaru

„Dusze dziecięce oskarżają Was”

Wzruszający dramat życiowo-erotyczny w 10-ciu aktach

W rolach głównych międzynarodowe sily artystyczne

Natalia Lisienko, W. Zawisanka, E. Łabuzińska, I. Skwierczyńska, A. Steinruck, Fred Sym i Walter Killa

II) Łódź, miasto pracy
Zdjęcia aktualne

Orkiestra symfoniczna pod
kierunkiem p. Lidauera.

Anons: Łzy i śmiech Wiednia Najbliższy szlagier.

3423

Pod protektóratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego „Helenów”

Otwarta od 9-ej rano do 10-ej wieczór.

3533

Codziennie od godz. 5 przygrywa orkiestra St. Namysłowskiego. Radjokoncerty Kinematograf Probiernia win i miodów krajowych. Filmowanie zwiedzających. Wystawa i t. p. atrakcje. — — — Ceny miejsc: do g. 5 pp. 1 zł., ulgowy 50 gr., dla zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po 20 gr., od g. 5 pp. 1.50, ulgowy 50 grosz.

POMIDORY PUREE

Lepsze od zagranicznych niefarbowane poleca

Sp. Akc. Józef Werner, Cyrański i S-ka

Warszawa, Solec 41.

Skład fabryczny Łódź, Przejazd 4-6 tel. 7-46.

3485

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że dotychczasowy nasz akwizytor

p. Józef Banasiak

przeszedł akwizytor dla nas zamówienia i pobierać zaliczki z dniem 5 b. m.

Za wszelkie wpłaty uskutecznione po tym terminie p. Banasiakowi nie odpowiadamy

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
Spółdzielni SAMOPOMOC

5934

Łódź, Sienkiewicza 34 tel. 7-30.

Splendid

Książę Orłów

Wzruszający dram. z życia arystokr. rosyjskiej W r. gł.—rasowy

LOWELL SHERMAN

jako wyśniony król z bajki w o- Paulina Garon
toczeniu 120 kochanek, żyw.—kuszająca

Dziś i dni następujących!
Wielki superszlagier

niezrównana w roli dziewczęcia
z Montmartru — — — oraz

Autentyczni rosyjsev książęta krwi.

3511

Od godz. 1.30 do 3 cena wszystkich miejsc **50 groszy i 1 zł.**

POLACY-KATOLICY!

Jeżeli chcecie zachować charakter polski i katolicki z uwzględnieniem potrzeb robotniczych w przyszłej Radzie Miejskiej Magistratu m. Łodzi

Głosujcie solidarnie na listę Nr.

Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Organizacyj Chrześcijańskich.

3

3472

Do pp. odbiorców energii elektrycznej.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne

Spółka Akcyjna

zawiadamia, że osoby upoważnione do inkasowania należności w lokalach odbiorców energii elektrycznej zaopatrzone są w odpowiednie legitymacje ze stemplem „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna” i z podpisami Dyrekcji.

Przy wszelkich wypłatach pp. odbiorcy energii elektrycznej winni żądać okazania legitymacji.

Pretensje, wynikłe na tle wypłacenia należności osobom nieuprawnionym przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółkę Akcyjną, nie będą uwzględniane

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne

Spółka Akcyjna.

3539

Nagrodzona Wieloma Medalami i Dyplom. Honorowemi na Wystawach

Konserwy warzywne, Kompoty, Soki, Zaprawy do wódek i wina owocowe „Iwercy” Poleca

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

Józef Werner, Cyrański i S-ka Warszawa ul. Solec 41

Skład fabryczny Łódź, ul. Przejazd 4, tel. 746. 3463

Francja żąda odwołania Rakowskiego.

Bolszewicki ambasador wtrącał się do spraw wewnętrznych Francji.

Paryż, 8-10 (ate)

Nota francuska, wręczona wczoraj Cziczernowi, zawiera kategoryczne żądanie odwołania Rakowskiego, zaznaczając przytem, że Francja nie ma zamiaru zrywać stosunków dyplomatycznych z Sowietami, uważa jednak że dla przywrócenia wzajemnego zaufania konieczne jest usunięcie dyplomaty, który w niedopuszczalny sposób wtrącał się

do spraw wewnętrznych Francji.

Rząd francuski posiada dowody, że Rakowski pozostawał w kontakcie z redakcją komunistycznego dziennika „Humanite” i za jej pośrednictwem publikował tajne dokumenty francuskie. Również dowiedzione jest, że ambasada sowiecka w Paryżu współdziałała w organizowaniu demonstracji i rozruchów w obronie Sacca i Vanzetti'ego.

Rząd upiera się przy swoim.

Co na to marsz. Rataj.

Warszawa 8-10 (pr.)

W dniu dzisiejszym pan prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski przesłał panu marszałkowi Sejmowi list treści następującej:

Do pana marszałka Sejmu Rzplitej

w Warszawie

Potwierdzając odbiór pisma z dnia 26.9.1927 roku l-5141, komunikuję w porozumieniu z panem ministrem sprawiedliwości, że nie

znajduje w treści pisma pana marszałka podsta wy, do zmiany stanowiska uzasadnionego już poprzednio w piśmie z dnia 23.9.1927 wyrażającym powody, dla których rząd uznaje rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 10.5.27 roku (Dz. U. RP. Nr 45 poz 398 399) za nadal obowiązujące.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. PIŁSUDSKI

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

3480

Dziś.

Dziś.

Wspaniały dram. erotyczny

„Lepiej się żenić”

(Jabłko grzechu)

W rolach głównych trzy sławy ekranu Marguerite de la Motte, Lewin Stone i Conrad Nagel

Cena miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W. sobotę niedzielę i święta od go. z. 3 p.p. I m. 30 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 27—3 październ. 1927 r.

WIELKA PARADA

(Parada Śmierci)

W roli głównej

3483

JOHN GILBERT i RENEE ADOREE

W oczekiwaniach kina codz. audycje radjofon.

Do filmowania osoby nadające się mogą zgłosić się do wytwórni

„Korajfilm”

od 10 r. do 2 pp.

ul. Zeromskiego 1 m. 4 (1 p. front)

Ostrzeżenie.

Komitet Wyborczy Związków Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych podaje do ogólnej wiadomości, iż swej listy № 17 nie wycofał i nie wycofa. Wobec czego ostrzegamy byłych wojskowych i inwalidów wojennych oraz sympatyków, by nie dawali posłuchu inspirowanym pogłoskom o wycofaniu naszej listy. 5394

Rutynowany dziennikarz,

lub mężczyzna z wyższym wykształceniem pszukiwany.

Oferty sub. „Noc” do admin. „Rozwoju”

Owa samochody w płomieniach

Cztery osoby ciężko poparzone.

Częstochowa 8-10 (tel. wł.)

Wczoraj pod Częstochową na skrzyżowaniu dwóch dróg zderzyły się w pełnym biegu dwa samochody, jeden ciężarowy a drugi osobowy. Po zderzeniu się oba samochody stanęły w płomieniach. 4 osoby zostały ciężko poparzone.

Kardynałowie w Lublinie

Ks. Prymas Hlond i ks. kard. Kakowski

Lublin 8-10 (aw)

Przybył tutaj ksiądz prymas Hlond, wraz z księdzem kardynałem Kakowskim. Obaj dostojni księża wezmą udział w uroczystościach inauguracyjnych roku akademickiego na uniwersytecie lublińskim.

Rokowania pożyczkowe trwają.

Przed wtorkiem nie będzie rezultatu.

Warszawa, 8-10 (tel. wł.)

Jak wiadomo rząd polski postawił wczoraj delegatów banków amerykańskich przed wyborem: albo banki amerykańskie podniosą kurs emisyjny pożyczki z 90 na 92, albo rząd polski nie będzie mógł przyjąć pożyczki na dotychczasowych warunkach.

Tę decyzję rządu zakomunikowano wczoraj w godzinach rannych delegatom banków amerykańskich. Delegaci odbyli krótką naradę, poczem wysłali cały szereg depeš do swoich central z zapytaniem o dalsze instrukcje.

Wieczorem nadeszły wiadomości, że bankierzy w New-Yorku radzą i dadzą odpowiedź w ciągu nocy. Zaczęło się oczekiwanie. Delegaci banków, mieszkający, jak wiadomo, w hotelu Europejskim zapowiedzieli, że w razie nadejścia depešy w nocy, należy ich natychmiast zbudzić.

Wreszcie nad ranem już przedtawiciel koniorem amerykańskiego p. Monnet i Fisher otrzymali depešę z Nowego Jorku, o czym zawiadomili natychmiast Ministerstwo Skarbu. Ministerstwo wysłało natychmiast do hotelu Europejskiego, gdzie mieszkają delegaci amerykańscy zastępcę szefa departamentu pieniężnego p. Wojtkiewicza i p. Sejdę, którzy odcyfrowywali depešę poczem o godz. 11 powrócili do Ministerstwa Skarbu. P. Minister Czechowicz udał się o g. 11 do Prezydium Rady Ministrów.

Treść odpowiedzi nie jest jeszcze znana. Tyle tylko można powiedzieć, że odpowiedź bankierów amerykańskich umożliwi rządowi polskiemu prowadzenie dalszych rokowań.

Warszawa, 8-10 (tel. wł.)

Chcąc otrzymać wyjaśnienie o syfu-

acji, sprawozdawca jednego z pism warszawskich zwrócił się do wicepremiera Bartla z prośbą o wiadomość co do treści depešy.

Wicepremier Bartel oświadczył: nad ranem rząd otrzymał z Nowego Jorku za wiadomienie bankierów, że wzięli oni pod

rozważenie ostateczne warunki rządu polskiego. Dla przeprowadzenia obliczeń proszą o dwa dni zwłoki. Rząd zgodził się udzielić żądanej zwłoki, wobec czego przed wtorkiem — w niedzielę bowiem amerykańscy świętują — nie należy oczekiwać zakończenia rokowań.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zeby nie przyczyniać się do rozbicia głosów polskich.

Rozumny postępek N. P. R. prawicy.

Dziś nad ranem otrzymaliśmy z Robotniczego Komitetu Wyborczego N.P.R.— Z.Z.P. w Łodzi list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie chcąc się przyczyniać do rozbicia polskich głosów, postanowiliśmy, listę naszą Nr. II wycofać, pozostawiając wolną rękę

naszym członkom i zwolennikom

Uprzejmię prosimy o odpowiednią wzmiankę w gazecie.

Z szacunkiem

Za Robotniczy Komitet Wyborczy

(—) Pawełczyk.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż win



A. P. CZKWIANNIANC

Łódź, Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Zjazd rządu w Wilnie.

Będzie na nim marsz. Piłsudski.

Wilno 8-10 (aw)

W niedzielę dnia 9 bm. w godzinach rannych przybędą do Wilna liczne osobistości ze świata politycznego Polski.

Przybędzie również p. premier marszałek Piłsudski na uroczystości związane z obchodem rocznicy odzyskania Wilna.

Wraz z p. premierem przybędą ministrowie Meysztowicz, Niezabytowski, Kwiatkowski i Czechowicz. Oczekiwane jest na jutro również przybycie generała Lucjana Żeligowskiego.

Konflikt z Bułgarią.

Zaostrza się.

Białogród 8-10 (pat)

„Politica” donosi z Sofii, że personel poselstwa jugosłowiańskiego otrzymał już paszporty i jest przygotowany na wszelkie ewentualności.

Bułgarskie koła rządowe zaprzeczają wiadomość o zamierzonej dymisji gabinetu. Mimo to uważają za prawdopodobne, że gabinet będzie zmuszony podać się do dymisji. Następcą Liapczewa będzie prawdopodobnie Aleksander Czankow, obecny przewodniczący Sobranja.

Tak powinno być.

Połączenie organizacji b. wojskowych.

Wilno 8-10 (aw)

Wczoraj wieczorem dokonano tutaj konsolidacji związków byłych wojskowych: Haharczyków, Dewhorczyków, Legionistów i oficerów rezerwy.

Głosujcie tylko na listę

No. 28

Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego

m-Łódź.

Na którą listę głosować?

Krytyczny przegląd polskich list wyborczych.

Łódź 8 października

Dzisiaj decydują się losy naszego miasta, które głosami swych obywateli wybierze sobie rządców, na przeciąg 3 lat.

Biała kartka z numerkiem wrzucona ręką obywatela do urny wyborczej zadecyduje o rozkwicie gospodarczym Łodzi o zachowaniu polskości, jak i o dobrobycie jej obywateli. Teraz więc musimy się zastanowić jakie magiczne cyfry wypisać na tej kartce aby tym postulatom stało się zadość.

Ponieważ przemawiamy tylko do Obywateli—Polaków, naszych Czytelników więc tylko nad listami polskimi będziemy się zastanawiać. Naprzód należy wyrazić ubolewanie, że w Łodzi, gdzie polskość jest mocno zagrożona przez zalew żywiołów obcych głosy Polaków podziela się między 10 list wyborczych — taka jest bowiem ilość list zgłoszonych przez Obywateli—Polaków.

Nie mówiąc już o listach polskich wystawionych przez ugrupowania o krańcowych zapatrywaniach politycznych, trzeba z najgłębszym żalem stwierdzić, że nie połączyły się listy bardzo pokrewne, w których różni polityczne i zapatrywania na politykę ekonomiczną były minimalne. Stało się to w jednym wypadku wskutek intryg wrogich nam żywiołów, które wdarszy się podstępem do Zarządu zrzeczeń potrafiły wywrzeć wpływ na kierowników i nie dopuścić do połączenia polskich list w innych zaś wypadkach wskutek wybujałych ambicji kierowników stronnictw, którym za leżało na lepszych miejscach na liście.

Z pośród 10 list polskich, listę Nr. 2 (P.P.S.), listę Nr. 7, (N.P.R.—lewica) listę Nr. 11 (N.P.R.—prawica) należy odrzucić jako listy klasowe, których przedstawiciele postawili sobie za zadanie tylko obronę pewnej klasy ludności, a więc obywatel innej klasy ludności nie może mieć nadziei, by przedstawiciele tych list bronili jego interesów.

Jeszcze węższy zakres programowy mają listy Nr. 12 (Stow. Właśc. Nieruchomości), Nr. 17 (Inwalidzi Wojenni) bo te już reprezentują tylko poszczególne stowarzyszenia. Lista Nr. 20 (Bezpartyjnych Polaków) to lista kilkunastu osób żądnych o trzymania mandatów. O osobach tej listy nie można odpowiedzieć kogo oni reprezentują lub jakie hasła głoszą.

Lista Nr. 25 (Blok Pracowniczej Łodzi) grupuje t. zw. „sanację” tj. osoby, których programem jest kult dla osoby Piłsudskiego, a celem — wykorzystanie konjunktury i zrobienie kariery na swem „sanatorstwie”.

Pozostają 3 listy polskie, których wyborcy są do siebie bardzo zbliżeni ideowo. Obowiązkiem kierowników tych ugrupowań wchodzących w skład komitetów listy Nr. 3 (Ch. D.), Nr. 24 (Resursa Rzemieślnicza) Nr. 28 (Pol. Wyb. Kom. Gosp.)

było stworzenie wspólnego bloku, list narodowych. Jednakże skutkiem pewnych ambicji osobistych i intrygom obcych czynników do bloku nie doszło.

A więc, na którą listę głosować. Lista Nr. 3 (Ch. D.) jest reprezentowana przez narodowe żywioły polskie, ale jednak ma program klasowy, a więc nie gwarantuje wszystkim Obywatelom—Polakom sprawiedliwej obrony ich interesów. Zbyt dużo demagogii w stronnictwie stoi temu na przeszkodzie.

Lista Nr. 24 (Resursa Rzemieślnicza) została zawładnięta przez wielki przemysł, znajdujący się w rękach żywiołów niepolskich. Na czele postawiono Dr. Alfreda Grohmana jako figuranta, ponieważ z pośród Polskiego wielkiego przemysłu jest on osobą stosunkowo najwięcej spolszczoną i dzięki należeniu do Straży Ogniowej, dość popularną w mieście. Ci, którzy w rzeczywistości kierują listą „Resursa Rzemieślnicza” czł. Związku Przem. Włók. pp. Marceł Barciński, Maurycy Poznański, Oskar Kohn, nie chcą zdemaskować swego inco-

gnita, które niewątpliwie odstraszyłyby polskiego rzemieślnika od głosowania na listę t. zw. „Resursa Rzemieślnicza” postawili swych figurantów przemysłowców, Grohmana i Biedermana oraz funkcjonariuszy Związku inż. Guthkego i adw. Jastrzębskiego. Ci oto przedstawiciele Wielkiego Przemysłu żydowsko-niemieckiego figurują na pierwszych miejscach listy podczas gdy rzemieślnikom polskim, prawdziwym przedstawicielom „Resursa Rzemieślnicza” udzielono miejsc, które nie mają najmniejszych szans zdobycia mandatów radzieckich.

A więc pozostała nam tylko jedna lista Nr. 28. Na tę listę może śmiało głosować każdy Obywatel—Polak ponieważ lista ta grupuje Polaków — narodowców bez żadnych różnic klasowych, a program jaki głoszą jej przedstawiciele daje gwarancję, że będą oni bronili polskości miasta, będą bezstronnie dbali o rozwój gospodarczy miasta i dobrobyt obywateli.

Głosujemy na listę Nr. 28.

O amnestię dla zwyciężkich... oszczerców.

Czego domaga się adwokat p. Stpiczyńskiego.

Znany adwokat warszawski i działacz sanacyjny p. Franciszek Paschalski zamieścił artykuł w nrze 267 „Głosu Prawdy” p. t.: „Ponieważ nie została dotychczas wydana amnestja dla zwycięzców...” Mecenasi Paschalskiemu temat do tego artykułu podsunęły sprawy o oszczerstwa redaktora Stpiczyńskiego, skazanego przez sądy polskie na z górą pół roku więzienia.

Niedogodność takiego stanu rzeczy p. Paschalski widzi w tem, że jego klient — „zmuszony będzie przyjmować w więzieniu swoich przyjaciół ministrów” i że — „w więzieniu znalazłby się nie oszczerca, jak sobie tego życzą przeciwnicy, ale zwycięzki szermierz za to, że umiał przygotować zwycięstwo”.

A wszystko to dzieje się dlatego — konkluduje mecenas sanacyjny — „ponieważ w dniach pomajowych nie została wydana amnestja dla zwycięzców”.

P. A. Kroński umieszcza następujące uwagi o tym „sanacyjnym wynalazku” pisząc w „Kurjerze Warszawskim”:

Nie mam najmniejszego zamiaru szkodzić panu redaktorowi Stpiczyńskiemu, i wcale nie zależy mi na tem, żeby on był zmuszony przyjmować w więzieniu swoich przyjaciół ministrów.

Zgadzam się najzupełniej, że do przyjmowania przyjaciół ministrów istnieją lokale odpowiedniejsze.

Chodzi mi o zupełnie co innego.

Chodzi mi o myśl, tkwiącą w wiekopomnym pomysle p. Franciszka Paschalskiego.

Wydaje mi się, że podział obywateli polskich na „zwycięzców” i „zwycięzonych” nie ma dostatecznego uzasadnienia ani w

przepisach prawnych, ani nawet w warunkach życiowych.

Bo czyż nie wszyscy jednakowo płacimy podatki, czy nie wszyscy jednakowo dostarczamy żołnierza i czy nie wszyscy jesteśmy równi wobec prawa?

Podział, dokonany przez p. Franciszka Paschalskiego, jest bajecznie nowy, nie robił go bowiem, przynajmniej jawnie, w czasach najcięższej niewoli, ani Niemcy ani Rosjanie.

Wprawdzie, twierdzenie pana Paschalskiego, że jeżeli nie będzie amnestji — „w więzieniu by się znalazł nie oszczerca, jak sobie tego życzą przeciwnicy, ale zwycięzca...”, wprawdzie twierdzenie to nie zupełnie odpowiada istocie rzeczy, bo sądy Rzeczypospolitej nie są niczymi przeciwnikami, ale to, oczywiście, nie osłabia samego pomysłu. Jest, niestety, inna słaba jego strona, tak słaba, że czyni sam pomysł, przynajmniej w obecnych warunkach, zupełnie niewykonalnym.

Rzecz w tem, że p. Paschalskiemu nie widocznie nie wiadomo o istnieniu art. 47 ustawy konstytucyjnej. Artykuł ten jednak istnieje i głosi, że — „Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej”.

Oczywiście, że pomysł pana Paschalskiego jest tak kapitalny, że parlament niezwłocznie i jednogłośnie udzieliłby amnestji nie tylko „zwycięzcom”, ale i ich obrońcom.

Ale jakże może to uczynić, kiedy go wciąż odraczają...

Pomysłu więc niepodobna wykonać, a co zatem idzie, klient pana Paschalskiego, może być zmuszony do przyjmowania swoich przyjaciół ministrów w więzieniu”.

**Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.**

Sławni ślepcy.

Slepy minister poczty. — Wynalazca maszyny wiertniczej i tłumacz Homera. — Slepiec niechybnym strzelcem? — Legendy o profesorze Schoenbergerze. — Znakomity badacz przyrody Huber. — Slepły rzeźbiarz — Vidal.

Naogół wyobrażamy sobie, że ślepiec to ktoś wiek bezradny, czujący się niby w więzieniu, nie-szczęśliwy, nie widzący żadnej radości w życiu. A jednak nieraz już ślepiec zdołał osiągnąć w świecie cywilizowanym najwyższe stopnie kultury, zaszczytów i poważania, znaczenia które świadczą że tak źle nie jest.

W roku 1880 zamianował Gladstone niejakiego Fawcetta, który w 21-ym roku utracił wzrok, a który mimo to był bardzo wybitnym autorem dzieł fachowych i parlamentarzystą — generalnym poczmistrzem Anglii, czyli poczt, jak to się u nas nazywa. Trudno poprostu pojąć, jak ślepy mógł kierować tak skomplikowaną machiną, jaką jest współczesna poczta. A mimo to uchodzi po dziś dzień okres urzędowania Fawcetta za bardzo pomysłowy i obfitujący w reformy. Już jako student w Cambridge wyróżniał się Fawcett ogromnymi zdolnościami matematycznymi i uzyskał kilka pierwszych nagród. W czasie polowania postrzadł wzrok skutkiem postrzału ze strzelby własnego ojca. Niemniej kontynuował on swoje studia i otrzymał także literacko. Po ogłoszeniu wielkiego gośpodarczego dzieła „Manuel of Political Economy” zdobył katedrę narodowej ekonomii w Cambridge. Dzieła jego tłumaczono na obce języki. Ożenił się z Mrs. Millicent wybitną przywódczynią angielskich emancypantek.

Barcza wielkawe i wspaniałe były dzieje żywota Węgra Gaebila v. Hertelendy'ego. Syn adwokata budapesztańskiego, urodzony w roku 1800 utracił wzrok w 12-ym roku życia i wychowywał się w zakładzie ślepych w Wiedniu, gdzie ujawniło się jego nadzwyczajne uzdolnienie w kierunku mechaniki. W roku 1836 wynalazł maszynę do wiercenia studni artezyjskich zajmował się także literaturą i był pierwszym tłumaczem Homera na język węgierski. Był nauczycielem w różnych zakładach dla ślepych, przybył do Wiednia, gdzie demonstrował swą maszynę wiertniczą; później bawił w Triest, Wenecji, wszędzie bez towarzysztwa i przewodnika. Utrzymywał się częścią jako nauczyciel, częścią jako naprawiacz zegarków i maszyn. W roku 1838 był nauczycielem ślepych w Podwie, lecz powrócił stamtąd wnet do Wiednia, skąd wybrał się w większą podróż po Niemczech. W Hanowerze uczył oślepego następcę tronu Jerzego, za co wdzięczny uczeń wyznaczył mu dożywotnią pensję, z której jednak Hertelendy zrezygnował w chwili, gdy przypadkowo usłyszał oświadczenie jakiegoś urzędnika, że „ta emerytura jest niepotrzebna z powodu obciążenia skarbu”. Poszedł do Paryża, gdzie zaprowadził stołarnię w szkole ślepych. We Włoszech ożenił się i umarł wreszcie w swej ojczyźnie w biedzie.

Genjalną głową był Udalrich Schoenberger, który utracił wzrok w 3-cim roku życia (1601—1648). Był on sławnym profesorem filozofii uniwersytetu królewskiego. Jakkolwiek poszedł do szkoły dopiero w 12 roku życia. Lecz już w kilka lat później zdobył na uniwersytecie lipskim stopień magistra, władał siedmiu językami i opanował cały zakres ówczesnej matematyki, muzyki i mechaniki. Sława jego uzdolnień przeobraziła się czasem w legendę która utrzymała się po dziś dzień. Opisał to wierszem niejakiego Simon Dach. Opowiada np. Schoenberger że strzelał tak dobrze, że nieraz zdobywał pierwszą w współzawodnictwie z najlepszymi strzelcami, mówiono że rozróżniał kolory na podstawie dotyku itp.

Szwajcar Franciszek Huber który żył w drugiej połowie XVIII stulecia a który stracił wzrok jako młodzieniec, zajmował się badaniem przyrody z takim zapałem i powodzeniem, że poczynił nawet nowe doświadczenia i odkrycia. Tak np. on stwierdził, że królowa pszczoł nie jest zapłodniana w ulu, lecz wysoko w powietrzu. Ożenił się i był bardzo szczęśliwy z piękną Bimmer Bullin, o czem wspomina Voltaire w kilku swych dziełach.

Istniał nawet ślepy rzeźbiarz, a mianowicie Vidal urodz. w roku 1832 w Nimes we Francji. Studjował on u głośnego paryskiego rzeźbiarza Barrya. W 22-gim roku życia stracił wzrok. Nie u-

cierpiał jednakowoż na tem jego prace. W jego pamięci utrwaliły się wrażenia wzrokowe do tego stopnia, że tworzył dzieła piękne i proporcjonalne. Zdumiewająca była jego zdolność konstruowania całości na podstawie składania szczegółów przy pomocy dotyku. Często zwiadał menażerje, wypytywał się pogromców zwierząt, wchodził nawet do klatek

dzikich zwierząt. Kazał sobie wycinać fotografie, by się mógł dotykać sylwetek. Dzieła jego, a były to wyłącznie postacie zwierząt, wystawione nie raz w Paryżu i odznaczono medalami. Ponieważ zaś mało kto chciał wierzyć, że rzeźby te dokonał nie byle przez ślepcę, komisja przychodziła do jego pracowni, by widzieć w jaki sposób pracuje.

„Kazanie Skargi”.



Arcydzieło Matejki w nowej interpretacji. Skargą na tym obrazie jest prof. Marjan Zdziechowski, który ogłosił list otwarty do Prezyd. Rzeczyp. w obronie gen. Zagórskiego oraz wydał broszurę p. t. „Sprawa sumienia polskiego”.

Zawsze wierni swej religji.

26 przechrztów wróciło na judaizm.

Jak donoszą pisma żydowskie, wedle statystyki rabinatu warszawskiego, powróciło na judaizm od 1 stycznia 1927 r., 26 przechrztów.

W ostatnich dniach przed Nowym Rokiem zgłosiło się w rabinacie 5 osób, pragnących przejść na judaizm.

Jednym z nich jest 30-letni adwokat, który przed czterema laty porzucił żonę i dziecko i przechrzczył się. Uczynił to dla uzyskania posady urzędnika państwowego w okręgu siedleckim. Tymczasem został ostatnio z posady usunięty, a więc zapragnął być znowu żydem.

Drugim jest niejakie Meir S. który w

roku 1914 wstąpił do Legjonów. W Legjonach dosłużył się rangi oficerskiej. Obawiając się, że żydostwo będzie mu przeszkodą w osiągnięciu kariery, przyjął chrzest. Ostatnio zgłosił się atoli do rabinatu z prośbą, by jeszcze przed Sądny Dniem mógł przyjąć judaizm.

Pozatem zgłosił się do rabinatu jakiś student, który dla chrześcijanki porzucił żydostwo, pewna 28-letnia robotnica, której matka była przechrzcianką, a ojciec prawosławny. Robotnicą ta już od trzech lat święciła wszystkie święta żydowskie, a w końcu wdowa Stefanja R., której rodzice przed 30 laty przyjęli chrzest.

KARALUCHY

wszelkie inne rebactwo tępi najradzykalniej

„Morant”

Zadać w aptekach i składach aptecznych 2:83

Czy dzięki marsz. Piłsudskiemu nastąpiło polepszenie w Polsce?

Wrażenia Polaków amerykańskich z pobytu w Polsce.

W prasie polsko-amerykańskiej a szczególnie w chicagowskim „Kurjerze Polskim” czytamy od czasu do czasu ogólne uwagi uczestników ostatnich wycieczek amerykańskich o stosunkach w Polsce.

M. in. adwokat Goński, uczestnik wycieczki tegorocznej rozpisując się o położeniu gospodarczym Polski, pisze, że spotykał się w Polsce z zdaniem, jakoby stosunki w kraju ułożyły się lepiej, niż to było przed rewolucją Piłsudskiego.

Odnosny ustęp uwag adw. G. brzmi: Tak, przynajmniej słyszy się wszędzie. Naturalnie, są tacy, którzy przypisują całą zasługę za obecne stosunki marszałkowi Piłsudskiemu.

Z takim poglądem większość się nie zgadza i twierdzi że polepszenie stosunków nie nastąpiło z powodu działalności marszałka ale na wskroś pomimo takowej. Człowiek z Ameryki, i mówiący po polsku przynajmniej cokolwiek obeznany z psychologią narodu polskiego, nieuprzedzony i z perspektywą nie polską, skłoni się do zdania większości. Dla czego? Przedewszystkiem, nie miał marszałek programu przed rewolucją, nie ogłosił programu po rewolucji i też nie działał tak, żeby można wnioskować, że trzymał się jakiegoś programu tylko jemu znanego.

W dalszym ciągu uwag swych autor zaznacza, że jedyną zasługą p. marszałka w okresie pomajowym było zahamowanie gwałtów i rabunków, mordów, do czego rewolucja niebezpiecznej szarej masie (czytaj: Strzelec i ciemne indywidua warszawskie) dała pokusę.

Ale tylko na tem się kończy zdaniem autora zasługa p. marszałka.

A rozpoczyna się robota i zasługa całego narodu. A funkcje Piłsudskiego ograniczyły się do utrzymania całego narodu. (a zwłaszcza sfery rządowe i wojskowe) w stanie ciągłego nerwowego naprężenia. Straszny jego egoizm, wygórowana opinia o samym sobie, jego publiczne występy z mowami politycznymi działają bardzo niepokojąco na cały ustrój narodowy.

Jak można sobie wytłómaczyć jego mowę kaliską? Jaki był jej powód, jaki cel? Przewodnik narodu powinien go dźwi-

gać, pchać naprzód, unosić, ubóstwiać, jak to czyni Mussolini, a nie nazywać go narodem idjotów, jak to czyni p. marszałek. Jak się prasa niemiecka cieszyła z tej mowy Kaliskiej. Kiedykolwiek p. marszałek występuje z mową polityczną, okazuje pewien i to nie mały stopień moralnej krótkowzroczności, jakiejś dla narodu niebezpiecznej psychozy, która się zresztą odzwierciedla i przy innych okazjach.

A o roli Prezydenta i o ewentualności nowego przewrotu czytamy następujące znamienne uwagi:

Niby to p. Mościcki jest prezydentem republiki ale w rzeczywistości nim nie jest. Znany żarcik warszawski! Jak się wymawia nazwisko prezydenta? „Piłsudski”. Swoją drogą p. marszałek przeczy, że jest dyktatorem. W razie śmierci p. marszałka znów nastąpi jakiś przełom i to najpierw w wojsku w którym on ma szczerych wielbicieli i tak samo szczerych krytyków. Afera prze-

padłego generała Zagórskiego też nie działała uspokajająco na nerwy społeczeństwa.

Tyle adw. Goński z Chicago. Nietrudno nam przyznać słuszności jego uwagom, które po trzeźwej i obiektywnej obserwacji podał w prasie drugiej półkuli.

Ciekawe również są uwagi Aldermana (radnego) miasta Chicago p. Stanisława Adamkiewicza, który w imię burmistrza Thompsona wyjechał do Polski i miał audjencję u p. Prezydenta Mościckiego.

O wizycie swej u p. Prezydenta pisze między in.:

„Dalej zeszedliśmy na temat Piłsudskiego. Prezydent nadzwyczaj pochlebnie wyrażał się o marszałku Piłsudskim. Piłsudski — mówił — nigdy nie pracuje i postanawia samodzielnie. Gdy ma przed sobą ważne zadanie do przeprowadzenia, stara się usłyszeć opinie od innych w rządzie i często gdy go przekonają — zmienia swe zdanie.

Ponura statystyka.

Jak traktują Sowiety swych wolnych obywateli.

Podług urzędowej statystyki w państwie sowieckim skazano na śmierć od r. 1917 — 1923 nie mniej jak 1.765.065 ludzi. Z tego 25 biskupów, 1215 duchownych niższych stopni, 6575 profesorów, 8800 lekarzy, 54850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 10.500 policjantów, 48000 żandarmów, 12890 urzędników, 355.250 osób należących do inteligencji i uprawiających rozmaite zawody 815000 chłopów i 19000 robotników

Masowe te masakry zrodziły w całym społeczeństwie rosyjskim tak straszną panikę, że jest ono w całości prawie dotknięte chorobliwym strachem na tle psychopatologicznym.

Mimo to, że obecnie Sowiety, licząc się z opinia zagranicy powściągnęły nieco swą czwartą ręką, nie może być, od początku 1926 r. wyznaczono jednak 1000 wyroków śmierci, nie licząc sączkowawskich 600 robotników w Gruzji oraz tych 1000 robotników mas skazanych na ciężkie roboty w Syberji, co się równa wyrokowi śmierci.

Wliczyć w to również należy wyroki wykonywane na zakładnikach oraz krwawe akty „zemsty” po krótkim politycznym zamachu na przedstawiela Sowieców zagranicą, jak to miało miejsce przy zabójstwie Wojkova, gdy skazano na śmierć 20 kontrrewolucjonistów, lub też gdy usmiercono 12

Kotyszów w odpowiedzi na wyrok Łotwy, dotyczący kilku komunistów uprawiających tam zbrodniczą propagandę

Tak wygląda Raj, którego wizją bałamuca Sowiety europejskiego robotnika: około 200.000 skazanych na śmierć robotników i nieustające dalsze czekanje, jak to widać z „Głosu robotnika” pisma wychodzącego w Ekaterinosławiu, które donosi iż w lutym r. b. w samym Ekaterinosławiu aresztowano 317 robotników w Charkowie 284, w Odessie 174, w Niżnim Dnieprsku 108. Oprócz tego 85 robotników wysłano na Syberję, gdzie 54 z nich zmarło na szkorbut z powodu fatalnego odżywiania.

Dla charakterystyki tego arcydemokratycznego państwa, dodać należy, że w myśl ukazu z 1 października 1925 r. każdy kto zapłaci odpowiednią sumę, zwolniony jest od pełnienia służby wojskowej, a na wypadek wojny ci uprzywilejowani kapitaliści nie będą wysłani na front, lecz używani jedynie do najrozmaitszych robót wewnątrz kraju.

Taką jest oto w praktyce bolszewicka utopia równości i tak wyglądają przywileje proletariatu w tam państwie chłopów i robotników.

E. ZOSZCZENKO.

Romans z arystokratką.

(Nowela sowiecka)

Nie lubię, moiściewy, bab co co to kapelusziki noszą. Jak tylko która baba w kapeluszu, a jak ma jeździe na sobie pończoszki fildekosowe albo jakiego mopsika na rękach, albo też złoty ząb, to taka arystokratka dla mnie za przeproszeniem — nie baba a mokra plama.

A był czas, rozumi się, zakochałem się w jednej arystokratce. Spacerowałem z nią i po teatrach oprowadzałem. Otóż to właśnie, w teatrze wszystko to się stało. W teatrze dopiero pokazała swoją ideologię w całym znaczeniu.

Spotkałem ją ja, w podwórzu naszego domu. Na zebraniu. Patrzę stoi taka paniusia. W pończoszkiach, ze złotym zębem!

— Skąd będziecie, obywatelko? — powiadam. — Z pol jakiego niby numeru?

— Z pod siódmego — odpowiada mi.

— Bardzo proszę, — mówię, — mieszkajcie sobie.

— I z pierwszego wejrzenia jakoś mi się bardzo spodobała. Zaczęłem do niej przychodzić. Pod siódmy numer. Przychodziłem niby jako osoba urzędowa. Jakże tu, mówię, u was, obywatelko; pod względem działania wodociągu i ubikacji? Nie lepsze?

— Owszem, — powiada — działają.

A sama owija się w wełnianą chustkę i ani mru-mru więcej. A ząb świeci się w ustach. Zachodziłem do niej przez miesiąc — przyzwyczaiłem się. Zaczęła opowiadać szczegółowiej. Niby że wodociąg, owszem działający, dziękuje wam. Siemion Siemionowi, zu.

Dalej — lepiej zaczęliśmy spacerować po mieście. Wychodzimy na ulicę, a ona kaze się pod rękę brać. Biore ci ja ją, pod rękę i wlokę się, jak jak ślubak, i kiego licha — sam nie wiem, a przed ludźmi, aż no wstyd.

Nareszcie kiedyś do mnie mówi.

— Coż to, — powiada, — Siemionie Siemionowiczu? Oprowadzacie mnie ciągiem po ulicach? Aż w

głowie się kręci. Jak to, że kawaler będący, zaprowadził mnie, naprzykład, do teatru.

— Niby można, — powiadam.

I akurat nazajutrz „Komjacejka” (Agitacyjna ekspozycja komunistyczna — przyp. tłum.) przysłała bilety do opery. Ja dostałem jeden bilet, a drugi oddał mi Waska — ślusarz. Mój bilet był na parter, a Waski — na samą galerję. Weszliśmy do teatru. Usiedliśmy. Ona na mojem miejscu, ja — na Waski. Siedzę na strychu i nic a nic nie widzę. A jak się przechyliłem przez barjerę — ja tylko widzę. I to właśnie — niedobrze.

Wynotowałem się, wynudziłem i na dół zszedłem. Patrzę — antrak. A ona sobie spaceruje.

— Dzień dobry, — powiadam.

— Dzień dobry.

— Ciekawe, — mówię, — czy tu działa wodociąg?

— Nie wiem, — odpowiada mi.

I pcha się do bufetu. Ja za nią. Niby spaceruje, a ciągle na bufet ukradkiem zerka. A na bufecie — klosze. A na kloszach — ciastka.

A ja jak jaki indyk, jak burzuj jaki prze-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Księgi i bilanse handlowe.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o księgach i bilansach handlowych zawiera następujące zasady:

Każdy handlujący (kupiec) musi prowadzić ksiązki handlowe, składające się z księgi inwentarzowej, dziennika i księgi głównej. Spółki akcyjne, komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie obowiązują język polski, wszyscy inni mogą prowadzić swe księgi w każdym innym języku europejskim, alfabetem łacińskim lub cyrylicą.

Każda z ksiąg handlowych składać się może z kilku tomów równoległych. Dziennik i księga główna mogą być prowadzone w formie księgi „dziennik-główna“.

Dokumenty przechowuje się przez 10 lat. Przed rozpoczęciem czynności handlowych, a następnie co najmniej z końcem każdego roku operacyjnego należy spisać faktyczny stan inwentarza i rezultat wpisać do ksiąg handlowych. Okres operacyjny obejmuje 12 miesięcy. W bilansach wykazuje się odrębne środki płynne, zobowiązania krótkoterminowe i długoterminowe. Koszta organizacji można rozłożyć najwyżej na okres pięcioletni, pod warunkiem ujawnienia ich w bilansach. Koszta administracji potrąca się w rachunkach rocznych w całości. Grunty, budynki, maszyny, środki transportowe, narzędzia pracy, ruchomości, prawa, udziały, koncesje, patenty, licytacje i tp. inwestycje, przeznaczone do stałego użytku, powinny być przyjęte do bilansu, według ceny nabycia lub wytworzenia. Corocznie należy czynić odpisy na umorzenie, które odpowiadać będą zmniejszonej wartości inwestycji wskutek użycia. Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu spółki, powinny być przyjęte do bilansu według ceny kosztów własnych, a gdyby ta cena była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym, według ceny rynkowej. Papiery wartościowe i waluty obce, o ile są notowane na giełdzie należy szacować według ceny, przyjętej do bilansu o twarcia, względnie dla papierów i walut, nabytych w ciągu roku operacyjnego, według ceny nabycia, a gdyby ta cena była wyższa przeciętny kurs giełdowy z osta-

tniego miesiąca przed dniem bilansowym, według tej przeciętnej. Papiery nie mające kursu giełdowego, należy wstawić do bilansu, według ceny nabycia, a gdyby ta cena była wyższą od ceny rynkowej, według tej ostatniej.

Należności, opiewające na waluty obce oraz zobowiązania w walutach obcych należy przeliczyć podług przeciętnego kur-

su, jaki był notowany na giełdzie dla obcej waluty w ciągu ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym. Obligacje, wydane przez spółkę, należy wykazać w bilansie, według wartości nominalnej. Długi wątpliwe przyjmuje się według ich przypuszczalnej wartości, długi nieściągalne odpisuje się na straty.

Nowa ustawa naftowa.

Będzie niedługo gotowa.

Jak się dowiadujemy konferencje, jakie się odbywają od dłuższego czasu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie ustalenia zasad przyszłej polskiej ustawy naftowej, dobiegają końca.

Na konferencjach tych, które odbyły się z udziałem dyrektora departamentu górnictwo-hutniczego, inż. Cybulskiego, dyrektora wyższego urzędu górniczego w Krakowie, inż. Mokrego oraz wszystkich naczelników okręgowych urzędów górniczych Małopolski, ustalone zostały m. in. następujące tezy: 1) wszelkie prawa, nabyte na podstawie obecnej ustawy naftowej są na-

dal ważne i nienaruszone. Ogranicza się tylko termin ich trwania, a mianowicie na przeciąg 25 lat, od daty wejścia w życie nowej ustawy; 2) dla właścicieli gruntów zastrzeżona jest udział brutto w pewnej maksymalnej wysokości z tem jednakże, że udział taki jest nieodłączny od gruntu, to jest nie stanowi odrębnego obiektu majątkowego, lecz może być sprzedany tylko razem z gruntami.

W przyszłym tygodniu przewidywana jest następna konferencja, która ustali dalsze tezy, które posłużą podstawą dla przyszłej polskiej ustawy naftowej.

Polska flota handlowa rośnie.

Województwa polskie, w szlachetnym współzawodnictwie, kupują okręty handlowe

W twardej szkole wychowało się społeczeństwo śląskie. Straszliwa pięść pruska, ciążąca nad tą dziedziną piastową, gnębiła w zarodku każde poczynienie. Nasi bracia śląscy musieli pracować konspiracyjnie i milczeć bowiem każde słowo polskie wliczano im z powrotem do gardła.

Wyrobiło to na Śląsku cenny typ obywatela. Ludzie ci milczą i pracują, przekuwając odrazu każde słowo w stal czynów.

Nowy fakt takiego właśnie czynu mamy do zanotowania. W czasie pobytu p. ministra Kwiatkowskiego w Katowicach wojewoda śląski dr. Grażyński złożył w imieniu województwa oświadczenie iż natychmiast przystępuje ono do nabycia 2-ech okrętów handlowych, które przekaże ministerstwu przemysłu i handlu.

Czy można dać więcej zdecydowany wyraz właściwemu zrozumieniu potrzeb państwa? Czy jest skuteczniejszy sposób propagowania danej idei?

nał przykład własny.

I w tym wypadku ten rodzaj propagandy okazał się skuteczną.

Oto już dwa województwa z 16-tu na które dzieli się państwo zaświadczyły przed światem iż posiadają głębokie poczucie patriotyzmu tego który nie mówi lecz działa.

Niewątpliwie i 14 pozostałych województw wykaże podobną żęzną ducha patriotycznego i wkrótce będziemy mogli na tem miejscu podać listę dalszych naśladowców szczytnego przykładu ślązaków i łodzian.

Wierzmy iż wkrótce polska flota handlowa powiększy się o tyle jednostek ile Rzeczypospolita liczy województw.

Niech żyje czyn!

— oOo —

sklepy nadskakuje jej i proponuje:

— Jazeli, — powiadam — macie ochotę zjeść z jedno ciastko to proszę, — bez krepacji. Ja zapłać.

— Dziękuję — powiada.

I nagle podłazi rozpustnym krokiem do kioska, cap ciastko z kremem i żre.

A ja pieniądze mam, jak kot napiłkał. Najwyżej na jakie trzy ciastka. Ona wcina, a ja niespokojnie grzebię po kieszeniach, ręką sprawdzam, że mam pieniądze. A mam ich tyle — co nie.

Zjadła jedno z kremem, łap za drugie. Ażem jąknął. Ale milczę. Wziął mnie jakiś wstyd burzujski. Niby kawaler, a pieniędzy niema. Odzywam się nareszcie:

— Czy aby nie czas usiąść na swoje miejsca? Może już dzwonili? A ona mówi:

— Nie.

Wtedy ja do niej:

— Nacztwo może za dużo będzie. Ziemi mo-
te. A ona na to:

— Nic, — powiada — przyzwyczajona jestem
i hierze ciwarie.

Kładz — powiadam — nazad!

Ona się przelekła. Aż gębę rozdziawiła. A w ustach zap się blyszczy.

A mnie jakby się lejce pod ogon dostały. I tak myślę sobie, z nią już chodzić nie będę.

— Kładz — powiadam — do jasnej cholery!

Położyła nazad. A ja do bufetowego:

— Ile się należy za zjedzone trzy ciastka?

A bufetowy udaje obojętnego. Warjata struga — Należy się — mówi do mnie — za zjedzone cztery ciastka tyle i tyle.

— Jakże to — mówię — za cztery? Kiedy czwartę na kiosku się znajduje.

— Nie podobnego — odpowiada mi — chociaż na kiosku się znajduje, ale jest nadgryzione i paicem zmięte.

— Jakto niby nagryzione, co wy też takie go pleciecie To — tylko wasze śmieszne fantazje takie.

A bufetowy stoi obojętnie na swoim i rękami mi przed nosem wymachuje.

No i ludziska, rozum się, zehrali się. Eksper-
ty. Jedne mówią: nadgryzione, drugie — nie

A ja wyrwaliem kieszenie, różne śmiecie sy-
pią się na podłogę. Ludziska się śmieją. A mnie się śmiać wcale nie chce. Pieniądze liczę.

Przelczyłem pieniądze — jak uciał na cztery ciastka. Niepotrzebnie się, psiagomąć, sprzecza-
łem.

Zapłaciłem. Zwracam się tedy do damy:

— Dajciecie, — powiadam. — Zapłacone.

A dama nie rusza się z miejsca. Wstydzi się d. jadać.

Tu ci się jakiś dryblas napatoczył.

— Dajaj — powiada — ja dokończę.

I zjadł swotocz! Za moje pieniądze. Uste-
dliśmy w teatrze. Dostuchaliśmy opery do końca.
I — do donu.

A w domu ona mi mówi:

— Dostyc tego świństwa z waszej strony. Kt-
rzy kawalerzy bez pieniążków — nie jeżdzą z do-
mami.

— Nie w pieniądzech są zęście, obywatelko.
Przepraszam za wyrażenie.

I tak się z nią rozstałem.

— oOo —

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Kino na Islandji.

Entuzjazm płci pięknej dla kina — Film rewją mód na Islandji — Piękność Islandzka — nieodrodną córą Ewy.

Nad Islandją wiszą nisko ciemne, skotłowane chmury. Ulicami Rejkjawiku hulają wichry i raz po raz spadają rzesiste ulewy. Olbrzymie fale rozbijają się o poszarpane skały, które giną wśród ukropu śnieżno-białej piany. Z poświstem wichrów mieszają się dzikie krzyki mew.

Gdy na morzu burza rozpetana w najlepsze śpiewa swą dziką pieśń, ludność małych miasteczek islandzkich tuli się i kryje przed szarą rzeczywistością — po teatrzykach świetlnych, po — kinach.

Rzadko gdzie w całym świecie spotkać można publiczność, tak bardzo łaknącą wrażeń, z tak wielką radością śledzącą obrazy, przesuwane się na srebrnym ekranie. Obok strojnie i ze smakiem ubranych pań siedzą marynarze, rybacy, żeglarze. Twarze ich zdradzają tęsknotę gorącą za daleką słoneczną, tęsknotę, którą żywią wszyscy mieszkańcy w szarej jednostajności ciężkiego żywota na skalistym wybrzeżu samotnej wyspy. Wybawcą promienistym z szarzyzny dnia powszedniego jest czarodziej „film” ze swoją, pełną tajemnic lampą czarodziejską. W swym zwierciadle czarodziejskim pokazuje ich oczom stęsknionym dalekie, wabiące ku sobie światy, radosne, słoneczne, z za morza. Ze złotego rogu obfitości wysypuje wszystko, co ludzie samotni wyśnić i wymarzyć mogą. Rozwija przed nimi rozliczne obrazy barwne. I kiedy tak patrzą na skrzącą się różnorodność przejawów życia, widzą, że w słonecznych dalach, wszędzie, ludzie tak samo, jak oni, walczą, miłują i cierpią.

Humor.

LALKA.

— Sto franków za lalkę? Ależ ona jest droższa niż żywe dziecko.

— Wyrób jest turdniejszy.

SEKRETARKA.

— Tak długo pani telefonowała, panno Stefanjo?

— Same rozmowy z interesantami.

— Tak? Aczemu pani do mych klientów mówi „kochany”?

PROFESOR.

— Panie profesorze — woła niania — niech pan przyjdzie prędko! Staś wypił atrament.

— Mój Boże! I poplamiał całe ubranko. Czemu to niania nie zawiązała mu serwetki?

W DROGERJI.

Szef do ucznia: Leniwy jesteś, tłuczysz się tylko po kątach i nic nie robisz. Kiedy nie masz innej roboty, to łap muchy i przylepiaj je do paznokcianych mucholapek.

WIERNA ŻONA.

Nazajutrz po ślubie przychodził do pastora młoda małżonka zafrasowana.

— No i co to, moje dziecko? — pyta pastor.

— Ach panie — odpowiada kobieta — czyby się to zmienić nie dało, co pan wczoraj powiedział. Oto pan pastor powiedział w mowie swjej na moim ślubie, że taka jest wola Boża, aby żona porzuciła matkę i szła za mężem. Ojca i matkę porzuciłam, ale za mężem chodzić to już niepodobiestwem bo on jest listonoszem a przytem listy roznosi po wsiach.

Nie należy sądzić, że w kinach islandzkich wyświetlają filmy mało wartościowe. Przeciwnie. Rzeczy najlepsze w sam raz są dobre. Publiczność islandzka nie tylko chce się bawić, pragnie się uczyć, pragnie się dowiedzieć, co się dzieje na szerokim świecie. Znaczenia kina dla Islandji, dla jej życia gospodarczego i kulturalnego oraz wpływu jego na ludność nie można dość wysoko ocenić. Obyczaje i zwyczaje różne, mody, wszystko to poznaje Islandja w kinie.

Podczas spaceru przez główne ulice Rejkjawiku podpada ogólnie, z jaką elegancją podług ostatniej mody się ubiera tamtejszy świat kobiecy i to nie tylko koła ludności tamtejszej, lecz także koła mieszczańskie. Zrazu wywołuje to ogromne zdziwienie. Po dłuższym pobycie jednak na wyspie zagadka ta się wyjaśnia. Jak wiadomo, posiada Islandja najbogatsze obszary rybne na świecie. Po pomyślnym połowie zarabiają wszyscy, właściciele statków, handlarze ryb, kupcy, robotnicy i t.d. Robotnica zarabia np. podczas sezonu solenia śledzi dzień nie do 100 zł. Cóż więc począć, jeśli pod koniec dobrego roku na wyspę płynie potok złota? Sposobności do wydawania pieniędzy na wyspie brak lub są bardzo nieliczne. Najbliższe wielkie miasta są oddalone o 5 do 10 dni podróży morskiej. Tak więc wydaje się większą część pieniędzy na eleganckie stroje, kapelusze, bieliznę i inne przedmioty zbytku.

Kobiety islandzkie nie różnią się niczem od innych cór Ewy. Wiedza doskonale jak ważną rolę w życiu gra moda. Mężczyźni zaś nie znają większej przyjemności nad tę, by żony ich córki, narzeczone były najpiękniej ubrane. Nie żałują więc żadnych wydatków, nic nie jest za drogie, coby przystroić mogło płeć nadobną.

Świat kobiecy Islandji jest jednak bardzo krytyczny pod względem mody, którą widzi na filmie. Rejkjawi i inne miasta islandzkie nie znają jeszcze pokazów mody z manekinami. Czasopisma, żurnale przychodzą rzadko i spóźnione często Pomoc więc musi film. Damy islandzkie śledzą z ciekawością i uwagą najnowsze kreacje mody w fil-

mach salonowych. Stroje, kapelusze, pończochy są tematem ożywionych rozmów podczas przerw.

I tak, dzięki pilnemu zwiedzaniu kin damy islandzkie orientują się doskonale w przejawach mody. „Ostatni krzyk” mody Paryża, Nowego Jorku, Wiednia, bynajmniej nie jest im obcy. Znają wszystkie nowości, gdyż trudno o lepsze i miarodajniejsze manekiny, niż światowej sławy diwy filmowe, pełne wdzięku i znające cały alfabet i wszystkie tajniki mody. Piękność islandzka znajduje więc we filmie modele dla każdej pory dnia, dla każdego typu, dla każdej sposobności. Kino wyrobiło sobie na Islandji szczególną pozycję, jest poprostu rajem dla dam islandzkich — (jak dalece jednak różniącym się od biblijnego!).

Mimo błyskawicznej zmiany obrazów na ekranie wzrok piękności islandzkiej uchwyci i zachowa w pamięci każdy szczegół pięknej i nowej toalety. Szczególny zaś nacisk kładzie na całość zjawiska, na ogólną linję, która cechuje modę danej chwili. Błyszczącym z podziwu wzrokiem pochłania przesuwane się toalety, barwne zakieciki, golfy jedwabne, plisowane spódniczki, w ciężkich fałdach spływające jedwabie z zręcznie malowanymi kwiatami. Wie doskonale, jak pięknie się stosuje zakieciki beżowe, przybrany czerwona skórą do spódniczki w kratkę i jakiego uroku dodaje całej postaci zawiązany lekko i z gracją dokoła szyi barwny szal. Orientuje się w państwie sukni stylowych i wielkich toalet balowych i w dziedzinie skromnych, a zgrabnych kompletów sportowych. A gdy na srebrnym ekranie pojawi się jeszcze smukła postać diwy w lśnjącym płaszczu z lamy na strojnej sukni ze srebrnych lusek, wówczas odzywa się widownia szmerem podziwu i aplauzu.

A biada kupcom, którzy odważą się pięknej klientce zaofiarować stary, niemodny towar. Te czasy już minęły. Tak więc i koła kupców należą do stałych bywalców kin z prostej konieczności, by się orientować stale w dziedzinie, która dla pań jest najważniejszą...

Jackie Coogan jako uczeń...

Genjalny artysta uczęszcza do Urban Military Academy.

Jackie Coogan, najsławniejsze dziecko świata nie jest już dzieckiem. Stał się 12-letnim silnym i rosnącym chłopakiem.

Jak się ten genjalny artysta filmowy, właściciel kolosalnej fortuny zachowuje na ławie szkolnej — oto ciekawe pytanie, na które odpowiada Dunham Thorp znany pisarz amerykański w poczytnym czasopiśmie filmowym.

Jackie uczęszcza do Urban Military Academy tj. do specjalnej szkoły kadetów. Thorp zwrócił się do kierownika szkoły P. G. Mac Donella z prośbą o informacje, dotyczące Jackie Coogana.

Mac Donell oświadczył: — Najbardziej zadziwiająca rzeczą u Jacka Coogana jest to, że w nim niema — nie zadziwiającego. Jest on uczniem jak inni i wyróżnia się wielkiem zamiłowaniem do nauki oraz znaczną skrupulatnością w wykonywaniu obowiązków szkolnych. Jest to bardzo miły i sympatyczny

dzieciak obdarzony średnimi zdolnościami, wcale niezrozumiały. Dobremi notami cieszy się bardziej niż swoimi sukcesami kinowymi.

Sam Jackie Coogan, z którym następnie rozmawiał Thorp mówi z zachwytem o szkole: — Tak bardzo lubię szkołę. I nauczycieli także. Był tutaj jeden którego nie znosiłem, ale sobie już poszedł. Zapytany o ulubione przedmioty odpowiada: — Geografia i fizyka. Ale właściwie chętnie uczy się wszystkich przedmiotów bez wyjątku.

Oczywista w tej szkole kładzie się również nacisk na stronę fizyczną wychowania. Jackie w tej dziedzinie góruje znacznie nad swoimi rówieśnikami. Doskonale jeździ konno, jeszcze lepiej pływa. Wogóle jest ogromnym wielbicielem wszelkich rodzajów sportu i uprawia je z prawdziwym zamiłowaniem. Tyle o Cooganie jako uczniu.

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Parc - Avenue.

Gdzie mieszkają i jak żyją miliardery amerykańscy.

Zamieściliśmy niedawno artykuł o jałdodajniach amerykańskich, oświetlający w ciekawy sposób pewne odmienne od naszych zwyczaje i obyczaje w Nowym Świecie. Obecnie podajemy inny obraz życia amerykańskiego, pozwalający wnikać w odmienny sposób w ten niezwykle interesujący świat dolara.

Ośrodek pieniężny ziemi nie znajduje się już teraz na sławnej Piątej Avenue Nowego Jorku. Ta stuletnia ulica zestarzała się mocno i chyli się coraz bardziej ku upadkowi. Nie pozostanie nawet ulicą najdroższych i najelegantszych sklepów, gdyż w tym względzie rywalizuje z nią nader skutecznie najbliższa ulica równoległa Madison Avenue. A miejscem zamieszkania najbogatszych ludzi oddawna już nie jest Fifth Avenue. Tylko na krótkiej przestrzeni, tuż przy parku Centralnym, mieści się jeszcze kilka konserwatywnych miliardarów.

Ale i oni idą już za przykładem Van derbiltda i sprzedają swe pałace. Sławna Piąta Avenue posiada obecnie niemal wyłącznie charakter ulicy biur i składów towarowych.

Miljardery powędrowali tłumnie ku nowozałożonej, przeslicznej Parc Avenue, mieszczącej się na wschód od Madison Avenue Ulica Parkowa, to obecnie najbogatsza ulica świata. Z piętnastu tysięcy krezusów amerykańskich mieszka cztery tysiące w Nowym Jorku, a z tych czterech tysięcy przeszło trzy tysiące przy Parkowej. Nie we własnych domach, gdyż na 3,000 domów nie byłoby miejsca, zresztą własne domy są tutaj teraz niemodne. Krezusi mieszkają w obszernych mieszkaniach, mieszczących się w olbrzymich betonowych domach kostkowych.

Ulica trzech tysięcy bogaczy posiada wielkie znaczenie i warta jest specjalnego studjum. Biegnie ona równiutko, przecinając miasto od północy na południe. Jej stara część, to kawałek od Madison Square aż do Grand Central-Station. Od ulicy 46 do 96-ej sięga część, najgęściej zamieszkała przez milionerów. Po każdej stronie widzimy tutaj pięćdziesiąt potężnych, gigantycznych domostw, wysokich na dwanaście do piętnastu pięter, wyglądających imponująco, ale dosyć monotennie. Amerykanie nie posiadają zbytnio wyrobionego zmysłu estetycznego i myślą przede wszystkim o zysku materialnym, nie dbając nadmiernie o piękno. To też ogólne wrażenie tej siedziby milionerów możnaby określić jako kamienną trzczwą, poważną, bezpretensjonalną solidność.

Najdroższe mieszkania przy ulicy Parkowej, to t. zwane „duplex roof-apartaments“, to znaczy mieszkania dziewięciu lub dziesięciu-pokojowe, zbudowano jakby osobne domy na dachach tych olbrzymich domów kostkowych. I tak n. p. król filmowy Jukor zamieszkuje takie duplex roof. Te specjalne apartamenty kosztują przeciętnie rocznie 40 tysięcy dolarów, 4 tysiące dolarów za pokój. Również inne czynsze

przy ulicy Parkowej rzadko są niższe od tysiąca pięciuset dolarów. Niektóre z mieszkań są własnością bogatych lokatorów. Najwspanialszy apartament ulicy Parkowej należy do starego kawalera Johna Pitry. Zawiera on salę balową, mającą 25 m. długości, a 13 szerokości.

Trudno wogóle dać wyobrażenie o przepychu, panującym w tych królewskich

mieszkaniach. Urządzenie jednego mieszkania kosztuje najmniej sto tysięcy dolarów.

Najbogatszymi ludźmi ulicy Parkowej są Ford, Rockefeller młodszy i sekretarz Stanów Zjednoczonych, Mellon, król aluminowy. Również milionerzy, mieszkający stale poza Nowym Jorkiem, miewają często mieszkania przy Park-Avenue.

Butersznit, który gryzie.

„Pod zielonym djamentem“ pokasała ją stonoga

Przed jednym z sądów w New Yorku rozegrał się w tych dniach ciekawy proces. Poszkodowaną w tej sprawie była młoda i piękna panna Katarzyna Purce, a oskarżony był właściciel obsługiwanej przez automaty restauracji „Pod zielonym djamentem“ oraz pewna stonoga która jednakże przed obliczem sprawiedliwości nie stanęła in persona tem bardziej, że miss Katarzyna Purce połowę z niej zjadła.

Meritum sprawy przedstawia się jak następuje: pewnego dnia młoda ta panna w towarzystwie 2 przyjaciółki wstąpiły pod Zielony djament a tam wrzuciwszy do automatu 10 centów; otrzymała wzamian duży i apetyczny butersznit. Zaledwie jednak zdołała odgryźć pierwszy kęs gdy pobladała i śmiertelnie rzuciła resztę na ziemię.

— To: bułka mnie ugryzła! — zawołała w śmiertelnym przerażeniu i padła zemdlnona w ramiona przyjaciółek.

Przy uważnem obejrzeniu bułki okazało się że ukryta w niej stonoga jakiegoś dziwnego gatunku i ona była przyczyną przestachu miss Purce.

Warga ukąszonej krwawita, posłano po lekarza; a tymczasem koleżanki panny Purce zajęły się zbadaniem owadu: została z niego tylko połowa, drugą bowiem musiała połknąć miss Purce, którą gdy się o tem dowiedziała wpadła w powtórne omdlenie.

Rezultatem tego dziwnego wypadku była wytoczona przez pannę Purce sprawa przeciw właścicielowi restauracji o odszkodowanie za bolesne ukąszenie i podwójne omdlenie, spowodowane przez jego kąsający butersznit. Adwokat poszkodowanej żądał początkowo 2 tysięcy dolarów, a następnie gdy klientka jego poczuła się gorzej na zdrowiu podniósł swą pretensję do sumy 3 tysięcy, tłumacząc to tem że chora będzie musiała prawdopodobnie wyjechać na czas dłuższy do jakiegoś sanatorium z powodu silnego wstrząsu nerwowego.

Mimo że właściciel „Zielonego djamentu“ zaprzeczał stanowczo; aby restauracja jego kamienicy swych gości butersznitami, w których gnieźdzą się stonogi; sąd skazał go na zapłacenie miss Purce 1.000 dolarów.

Romantyczne dzieje banku.

Obsługiwał wyłącznie wysoko postawione osoby

Dzieje londyńskiego domu bankowego Coutts i S-ka dowodzą, że nawet taka instytucja może mieć bardzo romantyczne przygody.

Bank ten istnieje już 235 lat, a w głównym jego gmachu znajduje się specjalne muzeum, zawierające stare listy i dokumenty, a między innymi listy cesarzy, królów, książąt i mężów stanu, którzy swego czasu należeli do klientów Couttsa. Wszystkie te dokumenty znaleziono w archiwum banku.

Między innymi jest np. w tym muzeum notatka, jednego z Couttsów; w notatniku zanotowane są pożyczki po 5 tysięcy funtów szterlingów, udzielone w latach 1787 i 1788 angielskiemu mężowi stanu, Foxowi. Po obu notatkach tych następuje uwaga, skreślona ręką bankiera, by nie nalegać na spłacanie i w żadnym razie nie pobierać

odsetek.

Coutts był zresztą bankierem nadzwyczajnym, to znaczy pożyczal monarchom i książętom, jeśli znaleźli się w potrzebie. do tych „A“ pożyczających należał też król francuski, Ludwik Filip. Ten po wydaleniu go z Francji w r. 1848 udał się do Anglii. Pierwszym jego czynem na tej ziemi było wystąpienie do Couttsa listu z prośbą o pożyczkę 300 funtów. Jeden z właścicieli tego romantycznego banku był człowiekiem bardzo bogatym, zostawił bowiem po sobie prawie milion funtów szterlingów, (według dzisiejszego kursu około 40 milionów złotych). Lecz wykład jego zewnętrzny tak dalece nie zdradzał niczym tego bogactwa, iż kiedyś, jeden z przechodniów ulicy, zdjęty litością nad starcem bardzo lichy odzianym wetknął mu do ręki gwineję (nieco ponad funt szterling).

Karzeł - znakomitym filozofem.

Wielki umysł w małym ciele

Wśród karłów znajdują się jednostki, odznaczające się wybitną inteligencją. Takim bardzo inteligentnym karłem jest Franciszek Süß, krawiec, zamieszkały w Dorpacie.

Süß liczy lat 32, a wysoki jest na 87 centymetrów. Ojciec jego, człowiek zupełnie normalny wzrostem, właściciel wytwornego zakładu krawieckiego, wykształcił go również w tym zawodzie. Po śmierci ojca objął Süß to przedsiębiorstwo, ozeuł się i szukał jeszcze większą klientelę

niż rodzic.

Ale ów karzeł jest nie tylko znakomitym krawcem. Ponadto znalazł jeszcze sporo czasu na poważne studia i napisał niedawno ogłoszoną pracę filozoficzną pt.

„Kant wobec poprzedników“, która zwróciła nań uwagę świata naukowego.

Krytyka jednogłośnie przyznała Karłowi wielkie zdolności intelektualne oraz wprost zadziwiającą wiedzę.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 9 października — Dyonizego

TEATR.

Teatr Miejski Książę Niezłomny i Panna Flute

Teatr Popularny Pieczęć milczenia

WIDOWISKA.

Casino — Śmiech losu

Splendid — Książę Orłow

Luna — Dusze dziecięce oskarżają was

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Ralf i Ralf jako marynarze.

Imperjal — Tajemnica zamku Mersay

Dom Ludowy „Lepiej się zenić”.

Corso „Klejnoty królewskie”.

Miejski Kin. Oświatowy — Wielka parada

—oO—

Wiadomości bieżące.

Z sądownictwa.

Podprokurator Sądu Okręgowego w Łodzi p. Tadeusz Krychowski delegowany został do pełnienia obowiązków prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym p. pprok. Krychowski opuścił Łódź udając się do nowego miejsca swego urzędowania.

—oO—

Wojewoda udekorował trzech strażaków

W sali III oddziału straży ogniowej odbyła się podniosła uroczystość, dekoracji 3 członków straży ogniowej.

Dekoracji dokonał p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie woje łódzkiego komendanta polni i kretera i sekretarza Rosińskiego.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia p. wojewoda przypiął złoty krzyż zasługi p. Wolczyńskiemu oraz brązowe krzyże zasługi strażakom Ludwikowi Wł. Rosołowskiemu. (bip)

—oO—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Kasyna Oficerskiego.

Zarząd Garnizonowego Ogniska Oficerskiego komunikuje że w celu ożywienia życia towarzyskiego w Garnizonie łódzkim, począwszy od soboty 15.X rb. odbywać się będą co soboty w Ognisku Oficerskim wieczorki towarzyskie z dancngami.

W najbliższej przyszłości zamierza Zarząd uruchomić tomiłkę, która by poprzedzała dancng. Po czątek o godz. 21-ej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—oO—

Kursy języków obcych

Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) podaje do wiadomości osób zainteresowanych że przy Związku czynne są Kursy Języków Obcych. Kursy są prowadzone w dwu grupach: dla osób początkujących i dla zaawansowanych. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Związku Piotrkowska 108 w godzinach od 12—15 i od 17—21.

—oO—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś niedziela trzy przedstawienia: o godzinie 12 w południe premiera bajeczki w 4 aktach B. Herta i W. Tatariewiczówny „Tomcio Paluch” o godzinie 4 po południu po cenach popularnych po raz ostatni przed przed zejściem zupełnym z afisza „Książę Niezłomny”. o godz. 8.30 wieczorem po raz 9-ty ciesząca się coraz większym powodzeniem komedia buffo Verneuil'a „Panna Flute” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Jutro poniedziałek oraz w dalszym ciągu we środę przepięknie wystawiona baśń chińska Klabun da „Kredowo koło” z Lubieńską, w jej ujmującej kreacji Hai — Tang. Ceny na obydwie przedstawienia popularne (najtansze). We środę o godzinie 4 po południu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dany uędzie po raz przedostatni „Książę Niezłomny”. Bilety w gimnazjum K. Tomaszewskiego.

—oO—

Sekretarz Inspekcji Szkolnej defraudował 8 tysięcy złotych

SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

W Inspekcji Szkolnej przy ul. Piramowicza 3 od kilku już lat zatrudniony był w charakterze sekretarza niejaki Dąbrowski, zamieszkały w Pabjanicach. Ponieważ przez cały czas Dąbrowski dobrze wywiązywał się ze swej pracy, przeto zaskarbił sobie zaufanie przełożonych.

Między innymi do czynności jego należało wypełnianie list płatniczych i wypłacanie pensyj nauczycielom szkół powszechnych

Ostatnio jednak Dąbrowski zaczął się zaniedbywać w pracy, spóźniać się do biura oraz żyć ponad stan, co wzbudziło niezadowolanie, a nawet podejrzenie zwierzchników. Gdy przed kilku dniami nauczycielowie poczuli się zgłaszać po pensje, Dąbrowski oświadczył im, że wypłaty narazie skutecz-

nie nie może, gdyż pieniądze jeszcze do kasy nie wpłynęły.

Po tej odpowiedzi sekretarza, nauczycielstwo zwróciło się do Inspektora, prosząc o przyspieszenie wypłat. Inspektor zdziwił się bardzo i wyjaśnił iż pieniądze znajdują się już w kasie od kilku dni.

Następnego dnia po opisanem powyższym zajściu miała przybyć do Inspekcji Szkolnej komisja rewizyjna, celem sprawdzenia kasy i ksiąg.

Dowiedziawszy się o tem Dąbrowski, udał się do policji śledczej i oświadczył, iż popełnił defraudację.

Defraudant osadzony został w areszcie śledczym przy komendzie P. P. w Łodzi i oddany do dyspozycji władz sądowno-śledczych. (r)

—oO—

Bezrobotni pracownicy umysłowi tracą zasiłki.

F. BEZ. DOMAGA SIĘ PRZEDŁUŻENIA WYGASŁEJ USTAWY NA CAŁY ROK

W październiku 1925 r. wydana została ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych na czas bezrobocia. Ustawa ta wygasa w grudniu br. a w ten sposób znaczna liczba bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi pozbawiona została całkowicie zasiłków. Z uwagi na to związki pracownicze zwróciły się do zarządu funduszu bezrobocia z obszernym memorjałem w sprawie konieczności przedłużenia tej ustawy na terenie Łodzi, gdzie pomimo spadku bezrobocia bardzo poważna liczba pracowników umysłowych nie może

uzyskać zatrudnienia. Pozbawienie ich zasiłków ustawowych w okresie nadchodzących miesięcy zimowych wywołać może objawy niezadowolenia i fermenty których należy uniknąć. Z tych więc względów fundusz bezrobocia przesłał memorjał ten czynnikiem mierzalnym, które uwzględniły postulaty bezrobotnych pracowników umysłowych Łodzi. Przedłużenie tej ustawy nastąpi na podstawie specjalnego zarządzenia Min. Pracy, przyczem obowiązować będzie do czasu wejścia w życie nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

—oO—

Wszystkie dokumenty dla podatku dochodowego.

MOGĄ OTRZYMAĆ NA ŻĄDANIE PŁATNICZY OD WŁADZ SKARBOWYCH.

Urzędy Skarbowe rozesłały nakazy płatnicze na państwowy podatek dochodowy na rok 1927. Odwołania dopuszczalne są w terminie 30 dni, który biegnie od dnia po doręczeniu nakazu. Odwołania te płatnicy wnoszą do komisji odwoławczej

przez komisje szacunkową. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku Płatnicy mają prawo żądać odpisów uchwał komisji szacunkowych i zeznań świadków. (E)

—oO—

Od zabawy do nauki.

Pluton Ligi Morskiej i Rzecznej

STAJE SIĘ ORGANIZACJA PRZY SPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Po jednorocznym próbnym istnieniu Plutonu Reprezentacyjnego Zarząd Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej postanowił temuż Plutonowi wytyczyć program działalności a mianowicie: 1) Członkowie Plutonu mają stać się najzrębszymi krzewicielami idei morskiej. W tym celu przechodzą od

powiednie wyszkolenie objęte programem polskich szkół morskich. Zadaniem Sztabu Oficerskiego jest przykładowe oddanie się sprawie propagandy floty wojennej i handlowej oraz zachęcania szeregowych do odpowiedniego przygotowania się do służby morskiej. W tym celu Pluton reorganizuje się pod nazwą Pluton Ligi Morskiej i Rzecznej by po pewnym okresie stać się organizacją przysposobienia wojskowego. Wszyscy członkowie Plutonu poddają się weryfikacji i zostają ponownie po uznaniu powołanej komisji weryfikacyjnej członkami Plutonu.

Wszystkich członków Plutonu wzywa Komenda do oddania legitymacji. Po ukończeniu prac komisji weryfikacyjnej otrzymają nowe zatwierdzenie stopni. Wykłady odbywać się będą w sobotę od godz. 6-30 wiecz.

Kurs trwać będzie 4 miesiące poczem w dni 1 lutego 1928 roku odbędzie się egzamin. W dniu 10-go lutego 1928 roku ogłoszenie wyników kursu rozdanie świadectw i nominacji. Kursy są obowiązkowe dla członków Plutonu bezpłatnie uczęszczają wszyscy członkowie Ligi.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4,20 i 8,20 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery „Pieczęć milczenia”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4,20 i 8,20 wiecz. świetna krotchwila w 3-ach aktach „Hiszpańska mucha” pełna zabawnych sytuacji z p. Zielińską.

SALA FILHARMONJI.

W poniedziałek dnia 10 października o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się pierwszy inauguracyjny koncert. Program wypełni słynny w całej Europie kwartet Drezdeński, który należy do najznakomitszych kwartetów zagranicy.

Głosujcie na listę Nr. 28.

Tego każe obrona polskości i gospodarczego charakteru samorządu Łodzi.

Dzisiaj odbywają się wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi. Redakcja naszego pisma w ciągu całego okresu przedwyborczego zachowywała zupełną neutralność, starając się przedstawić czytelnikom charakterystykę poszczególnych ugrupowań w świetle obiektywnej prawdy, bezstronnie i bez uciekania się do efektownej agitacji, jak i nikczemnych metod zwalczania przeciwnika, uprawianych przez pisma oddane na usługi partji.

Sądzimy, że czytelnicy nasi wyrobili sobie dostateczne pojęcie o wartości poszczególnych list, i kwalifikacjach wysuniętych kandydatów. Oddadzą swe głosy według sumienia własnego.

Ale i nam nie wolno być biernymi obserwatorami do końca. Nikt nie posadzi nas o sprzyjanie tej lub innej koterji partyjnej, lecz opanowanie samorządu miejskiego jest rzeczą zbyt ważną, a dezorientacja wśród społeczeństwa polskiego jest zbyt wielką, ażebyśmy mogli nie skryształizować naszego stanowiska. Dokładna ocena wszystkich danych nakazuje nam oddać pierwszeństwo LISTE NR. 28—POLSKIEGO WYBORCZEGO KOMITETU GOSPOD., która zarówno ze względu na swój polski, bezpartyjny, wszechstanowy charakter, przemyślany plan gospodarczy, jak i nazwiska wysuniętych kandydatów najbardziej odpowiada interesom szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

Ubolewamy, że starania Polskiego Wyborczego Komitetu Gospod. w kierunku

Zakaz wyszynku alkoholu w dniu wyborów.

Komisariat rządu na m. Łódź zarządził by w dniu dzisiejszym szczególnie ściśle przestrzegano zakazu wyszynku i sprzedaży alkoholu, tembardziej, iż wybory, przypadają na dzień świąteczny. Zakaz sprzedaży alkoholu obowiązuje już od wczoraj od godziny 3 popołudniu.

Niestosujący się do powyższego przepisu pociągani będą do surcwej odpowiedzialności (i)

Numerki wolno wypisywać ołówkiem.

W niektórych miastach usiłowano zakwestjonować ważność głosów z powodu wypełnienia kartki głosowania ołówkiem.

Jak się dowiadujemy, główna komisja wyborcza nie będzie stawiała trudności wypełnianym kartki ołówkiem, a to w myśl interpretacji odnośnego artykułu regulaminu wyborczego przez władze nadzorcze. (bip)

Łodzianie!!!

Dzisiaj w niedzielę na ulicach miasta ukazały się strażacy—kwestarze i zbierać będą datki na zasiłki funduszu Kasy Inwalidów—Strażaków, którzy sterali swe zdrowie w służbie ratownictwa. Warszawy za dobrze jest znana ogółowi mieszkańców, byśmy się o niej jeszcze rozpisywali. Niewątpliwie też w niedzielę dnia 9 października r. b. każdy łodzianin wedle możliwości chętnie dał swój złoty,

zblokowania wszystkich poważniejszych list polsk. rozbiły się o nieustępliwe stanowisko innych komitetów wyborczych, wierzymy, jednak, że dzieła tego dokona samo społeczeństwo, ooddając solidarnie głosy na listę Nr. 28, reprezentującą wszystkie stany społeczeństwa polskiego.

W imię obrony polskości Łodzi i gospodarczego charakteru samorządu miejskiego wszyscy Polacy: robotnicy i rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy i inteligencja — stańcie zwartą masą do urn wyborczych i głosujcie na listę Nr. 28.

Polacy - narodowcy głosują na listę № 28.

Lista Kandydatów Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego w Łodzi.

- | | |
|--|---|
| 1) Micheliś Bronisław, Inżynier | 24) Łozinski Bronisław, Kupiec |
| 2) Ka. Prałat Wyrzykowski, Prob. Par. św St Kostki | 25) Wierucki Stefan, Robotnik |
| 3) Pogonowski Józef, Dyr. Tow. Kred. m Łodzi | 26) Weigt Edward, Przemysłowiec |
| 4) Popielawski Kazimierz, Inżynier | 27) Bogdanowicz Marjan, Inżynier |
| 5) Credo Wiktorja, Nauczycielka | 28) Szeliga Józef, Urzędnik |
| 6) Łyszkowski Władysław, Prawnik b. wicewojew. | 29) Józwiak Jan, Monter |
| 7) Lewandowski Andrzej, Majster szewcki | 30) Chądzińska Stefania, Biuralistka |
| 8) Fiedler Zygmunt, Przemysłowiec | 31) Stachlewski-Sobolewski Wacław, Kupiec |
| 9) Kwiatkowska Janina, Nauczycielka | 32) Klukow Gustaw, Właściciel nieruchomości |
| 10) Dr. Kalisz Józef, Lekarz | 33) Kwiatkowski Kazimierz, Handlowiec |
| 11) Żurawski Gustaw, kierownik tkalni | 34) Smętkiewiczowa Stanisława |
| 12) Gole Leon, Inżynier | 35) Wolski Józef, Kupiec |
| 13) Stankiewicz Leopold, Nauczyciel | 36) Andrzejewska Antonina |
| 14) Hilszer Edward, Kupiec | 37) Poznański Remigjusz, Handlowiec |
| 15) Kowalski Bronisław, Zegarmistrz podst. cechu | 38) Łabudzinski Marjan, Urzędnik |
| 16) Bartczak Stanisław, Przemysłowiec | 39) Jasinski Edmund, Inżynier |
| 17) Gajówna Walentyna, Biuralistka | 40) Janik Stanisława, Służąca |
| 18) Pawlak Kazimierz, Urzędnik | 41) Trzepakowski Władysław, Monter |
| 19) Nowicka Helena, Biuralistka | 42) Kotkowski Bolesław, Przemysłowiec |
| 20) Kamiński Aleksander, Nacz. Stacji Łódź-Fabr. | 43. Miedzinska Walentyna, Szwaczka |
| 21) Kün Jan, Właściciel nieruchomości | 44. Sujka Jakób, Woźny |
| 22) Injcka Izabela, | 45) Chudzińska Genowefa, Robotnica |
| 23) Dr. Czaplicki Bruno, Lekarz | |

Przepisy obowiązujące przy głosowaniu

Należy mieć dowód osobisty i numer na czystej, białej kartce

Pierwszym obowiązkiem wyborcy jest odnalezienie adresu komisji obwodowej, w której odbywa się głosowanie.

Adres ten każdy wyborca może odczytać na kartce nalepionej na bramie swego domu.

Komisje Obwodowe rozpoczynają swe urządowanie w niedzielę punktualnie o godz. 9 rano.

Wyborcy będą wchodzić kolejno do lokalu Obwodowej Komisji, mając już przygotowane kartki z numerami. Po zakomunikowaniu swego nazwiska i po sprawdzeniu przez przewodniczącego Obwodowej Komisji dowodu osobistego wyborcy oraz spisu wyborców z danego obwodu, przewodniczący wręcza głosującemu kopertę, zaopatrzoną pieczęcią Głównej Komisji Wyborczej, do której wyborca wkłada kartkę z numerem i sam własnoręcznie wrzuca ją do przygotowanej urny.

Za dowód osobisty służyć może paszport, wydany przez władze polskie lub okupacyjne, legitymacja z fotografią albo jakikolwiek dokument, wystawiony przez władze na nazwisko wyborcy.

Kartki z numerami winny być bezwzględnie koloru białego, albowiem w razie złożenia kartki na innym kolorze głos zostaje unieważniony. Następnie kartka winna być bezwzględnie umieszczona w kopercie zaopatrzonej pieczęcią Głównej Komisji

Wyborczej, w przeciwnym bowiem razie zostaje unieważniona. W razie, jeśli w kopercie znajduje się kilka kartek, opatrzonych tymi samymi numerami pod uwagę jest brana tylko jedna kartka. Jeśli w kopercie będzie się znajdowało kilka kartek z różnymi numerami, wszystkie zostają unieważnione.

Po wrzuceniu koperty przez wyborcę, przewodniczący Komisji czyni w spisie wyborców adnotację, a to celem uniemożliwienia powtórnego zgłoszenia się tej samej osoby do głosowania.

Kartki z numerami winny być zupełnie czyste, tzn. prócz numeru nie wolno stawiać na nich jakiegokolwiek znaków nawet kropki cyfry, pod groźbą zupełnego unieważnienia głosu. Cyfry na kartkach mogą być drukowane lub pisane ręcznie. Numer może być pisany również chemicznym ołówkiem. Punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem biura obwodowe zostają zamknięte, a głosy oddać mogą jeszcze ci wyborcy, którzy po zamknięciu lokalu znajdowali się wewnątrz. Następnie wszystkie urny wraz z protokołami obwodowych komisji, zaopatrzone w podpisy wszystkich członków komisji, przemieszane zostają pod eskortą policji do Głównej Komisji Wyborczej, która natychmiast rozpocznie obliczanie głosów.

Lista № 10 - komunistyczna.

PARTJA KOMUNISTYCZNA POSTANOWIŁA NA NIA ODDAĆ SWE GŁOSY.

Onegdaj w nocy odbyło się posiedzenie ścisłej egzekutywy koła Łódzkiego K. P. R.P. (partji komunistycznej), na którym omawiano sprawę unieważnienia przez główną komisję wyborczą listy nr. 5 bloku jednolitej robotniczej.

Po dłuższej dyskusji, w trakcie której

rej wskazywano, iż na wniesienie rekursu w sprawie unieważnienia listy jest obecnie zbyt późno, wobec czego, by nie przyczynić się do zmarnowania głosów komunistycznych postanowiono popierać listę nr. 10. Bloku Lewicy Socjalistycznej, jako najbardziej lewicową (i)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Teodory z Kenigów Markertowej

i za okazanie nam tyle szeregowe współczucia składamy z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać“

Rodzina.

Nowe książki

P.N. KRASNOW „AMAZONKA AZJI“.

(Powieść Tow. Wyd. „Rój” Cena 1 zł 45 gr)

Do zawieszonoego na niebotycznej skale na skraju Rosji Azjatyckiej na pograniczu Chin posterunku kozackiego zawitało zniemacka jasnowłose stworzenie które włada koniem i arkanem jak uro drony Kirgiz. Ponury i rozważny młody chorąży — komendant posterunku wzięty jest bezapelacyjnie w jasyr. Powieść w której obok rzetelnego talentu znać osobiste przeżycia gen. Krasnowa długie lata pełniącego służbę na chińskiej granicy obfituje w opisy bitew z bandami Kirgizów, wyprawy zbrojne do Chin, poszukiwanie złota itd.

„ROMANS NA PROMIE“.

HENRY

w którym czytelnik otrzyma dla kontrastu próbkę przedniego humoru anglo-sasko-amerykańskiego tek odrębnego, niż nasz humor europejski, tak jedynego i groteskowego zarazem.

„EUNUCH“

Henryka Duvernois (Cena 1 zł. 25 gr.)

Jest to ostatnia powieść. Tu autor zstępuje ku ludzkiemu cierpieniu, ku kalectwu, włóczęmu ukryty zamknięty w sobie żywot w rozgwarze i ponętnych blaskach świata.

Następne rzeczy Duvernois, który jest najważniejszym kandydatem do Akademii — w przy gotowaniu.

oOo

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń skłonności do udaru i ataków apoplektycznych na turalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Nauko we spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wie ku woda gorzka Franciszka Józefa oddaje nieocenione usługi. Zadać w aptekach i drogerjach. (3499

oOo

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

NOTOWANIA Z DNIA 8-go PAŹDZIERNIKA B. R. WALUTY I DEWIZY.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3,31

Holandja 358,76

Londyn 43,54

Nowy Jork 8,93.

Paryż 35,13

Praga 26,50

Szwajcaria 172,45

Wiedeń 126,21

Popyt na dewizy mocniejszy, niż wczoraj. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar go tówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91

PAPIERY PROCENTOWE.

5% pożyczkowa premijowa 62,25; 6% pożyczka dolarowa z 1920 roku 85,50; 8 procentowe LZ państwowego banku gosp. kraj. 92,00; 10 procentowa pożyczka kolejowa 102,50; 5 procentowa państwowa pożyczka konweracyjna 62,00;

AKCJE.

Baonk dyskontowy 133,00; Bank polski 147,00 zachodni 25,00; Zw. sp. zar. 89,00; Elektr. Dabr. 75,00; Warsz. Tow. fabryki cukru 5,10; Wysoka 123,00; Węgiel 99,00; Cegielski 44,00; Norblin 215,00; Modrzejów 9,00; Lilpop 32,25; Ostrowieckie 91,00; Parowozy 52,00; Rudzki 57,00; Starachowice 68,00; Ursus 15,50; Zawiercie 36,00; Żyrardów 17,90; Haberbusch 151,00; Spirytus 27,50

Pod ochroną pruskich żandarmów.

Jak łódzka pielgrzymka zwiedzała Prusy Wschodnie.

W miesiącu wrześniu pod protektorem J. E. Ks. Biskupa dr. W. Tymienieckiego została zorganizowana pierwsza pielgrzymka z Polski do Gietshwaldu na Warmji w Prusach Wschodnich, celem oddania czci Królowej Korony Polskiej, z okazji pięćdziesięciolecia objawienia się Najświętszej Marii Panny. Pielgrzymkę Łódzka prowadził ks. Kapelan St. Nowicki oraz ks. Proboszcz Knapski z Aleksandrowa Łęczyckiego.

W dniu 7 września łodzianie drogą żelazną na Toruń—Kutno, Jamielnik przybyli do Olsztynu, skąd ciężarówkami autobusami, malowniczą drogą, między wzgórzami, ponad jeziorami mazurskimi dotarli do Gietshwaldu. Tu po odnalezieniu mieszkań prywatnych pałnicy udali się do kościoła na uroczyste nieszpory. Lecz jednak smutnie spotkało pielgrzymów rozczarowanie, kiedy w tym pralechickim zakątku ziemi, gdzie cała ludność mówi i czuje po polsku uroczystości kościelne odbywały się w języku niemieckim. Ból jednak wzmógł się i targnął do głębi duszą polską, kiedy przed cudowną kapliczką przerwano mowę polską sędziwemu bojownikowi za polskość na Warmji

ks. probuszczeni z Brunswaldu W. Barczewskiemu, który w ojczystym języku pragnął powitać rodaków na ziemi Warmijskiej. Był to zgrzyt dysharmonji, który wywołać mogła tylko teutońska buta oraz wieczna nienawiść prusactwa do Polski. Przy dźwiękach suchej niemieckiej pieśni potoczył się pochód kilkotysięcznej rzeszy, przy niezliczonej ilości rdzawo płonących gromnic do „cudownego źródła“, gdzie zostało wygłoszone kazanie w języku niemieckim.

O zmroku już tłumy pobożnych powracały na swoje kwatery. W dniu następnym odbywały się dalsze uroczystości z krzywdą dla Polonji, która była pozbawiona „żywego słowa“ w ojczystym języku. Do piero wieczorem tegoż dnia na pożegnanie zebrali się pielgrzymi przybyli z Polski na placu kościelnym przed cudowną figurą Matki Boskiej do których przyłączyli się tłumnie warmiacy by w skupionej modlitwie zanieść skargę przed tron Boga za krawędź polskiej ziemi pozostającej w niewoli pruskiej.

Tu nabożeństwo wieczorne odprawił ks. proboszcz Knapski. Podniosłe patriotyczne przemówienie wygłosił ks. kapelan St. Nowicki. W dniu następnym pielgrzymka udała się do Olsztynu—celem zwiedzenia serca Warmji polskiej. Ze smutkiem trzeba podkreślić, iż tu niemal na każdym miejscu pałnicy byli szykanowani przez Niemców i tylko dzięki ochronie policji miejscowej nie doszło do ulicznych awantur. Gwizdania uliczników, wymysły przechodniów pod adresem Polaków były wyrazem gościnności niemieckiej. Tak to w XX wieku republikanizm Niemcy szanują międzynarodowe prawa.

GIELDA ZBOŻOWA.

NOTOWANO Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1927 r. POZNAŃ.

Zyto 37,75 — 38,75

Pszencja 46,50 — 47,50

Jęczmień przymiały 33,00 — 35,00

Jęczmień browarny 40,00 — 42,00

Orzys 34,00 — 33,50

Mąka żytnia 65% 53,00 — 50,00

Mąka żytnia 70% 65,50 58

Mąka pszenna 65% 72,50 — 74,50

Otręby pszenne 24,00 — 25,00

Otręby żytnie 24,50 — 25,50

Ogólne wyposażenia mocniejsze.

Właściciele Nieruchomości m. Łodzi

głosują na własną listę Nr.

2

Samorząd miasta Łodzi.

Samorząd łódzki jest instytucją stosunkowo młodą, gdyż powstał dopiero pięć lat temu, t. zn. po ustąpieniu okupantów. Pierwsze lata działalności władz samorządowych były nader trudne: miasto odebrano zniszczone wskutek działań wojennych, zrujnowane pod względem finansowym, wyludnione, trapiące chorobami i głodem. Skarb miejski był pusty, a wpływy podatkowe topniały błyskawicznie z powodu dewaluacji. Jeżeli mimo to i cały szereg innych pomniejszych okoliczności miasto Łódź na polu urządzeń komunalnych nie pozostaje w tyle poza innymi miastami Rzeczypospolitej, a nawet pod wieloma względami je wyprzedza, to samorząd łódzki, patrząc na dotychczasowe owoce swej pracy, bynajmniej nie ma powodu rumienić się za swą gospodarkę, a przeciwnie — z całym spokojem oczekiwać może sądu historii i przyszłych pokoleń.

Najbardziej produktywną była, oczywiście, praca w latach ostatnich, po osiągnięciu względnej stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych oraz po ustaleniu waluty.

Z prac Samorządu łódzkiego w ostatnich latach na pierwszym miejscu wymienić należy wielkie dzieło budowy kanalizacji, mimo wielu sprzeciwów „rozlicznych, czarnych kruków”, śmiało i odważnie podjęte przez Miasto dwa lata temu, tj. w połowie roku 1925. Olbrzymie to przedsięwzięcie miasto wykonywuje własnymi środkami finansowymi, zaciągawszy dwie nie wielkie pożyczki rządowe (około 6 milionów złotych), z których pierwsza w wysokości 3,600,000 zł. spleciona już została w roku bież. Ogółem Miasto na ten cel wydało dotychczas — w ciągu 2 i pół lat — około 11 milionów złotych, zbudowawszy w tym czasie: w r. 1925—7812 mtr. b. w r. 1926 — 8984, w r. 1927 (do 31, VII) — 5716 mtr. b., czyli ogółem — 22512 mtr. b. kanałów (z czego znaczna część kolektorów wielkich rozmiarów). Jest to blisko 1/5 ogólnego planu robót pierwszej serii, przewidującego pobudowanie 118 km. kanałów.

Drugie kapitalne dzieło samorządu — to wprowadzenie powszechnego nauczania w Łodzi, która pod tym względem wyprzedziła wszystkie inne miasta w b. zaborze rosyjskim. Ostatnie lata przyniosły znaczny postęp odnośnie realizacji tych zamierzeń, która natrafia na poważne trudności z powodu braku odpowiedniej liczby lokali szkolnych. W tym też przedewszystkiem kierunku idą usiłowania Samorządu w dziedzinie szkolnictwa. Droga to długa i — kosztowna, jednak Samorząd łódzki poszczycić się może i na tem polu bardzo dodatnimi rezultatami. Oto w ostatnich czterech latach oddano do użytku 8 nowych gmachów szkolnych — zabudowanych wedle najnowszych wymogów budownictwa szkolnego — o 208 klasach szkolnych. Nadto w budowie znajdują się 2 gmachy szkolne o 39 klasach. Koszt tych budowli wynosił około 4 i pół miliona złotych.

Pozatem Miasto zbudowało 6 budynków mieszkalnych dla nauczycielstwa o 63 mieszkaniach, składających się ogółem z

245 izb mieszkalnych. Koszty budowy wynosiły około 1 miliona złotych.

Oświata i kultura zajmują wogółem poważne miejsce w poczynaniach Samorządu łódzkiego, a budżet Wydziału Oświaty i Kultury wynosił w rb. 11,5 proc. ogółu zwyczajnych wydatków Zarządu Miejskiego.

Miasto prowadzi 5 ochron-przedszkoli, 149 szkół powszechnych (do których uczęszcza 57,000 dzieci), gimnazjum męskie, 2 seminarja nauczycielskie — męskie i żeńskie, szkołę handlową męską, 8 szkół powszechnych wieczorowych dla młodzieży ponad 14 lat, 38 szkół zawodowych koedukacyjne kursy dla dorosłych i td.

Nadto Miasto prowadzi Miejską Bibliotekę Publiczną (35.000 tomów), czytelnię pism i wypożyczalnię dla dorosłych (5.000 tomów), 5 wypożyczalni dla dzieci i młodzieży (24,000 tomów), Muzeum Miejskie Kinematograf Oświatowy oraz subsyduje bardzo wydatnie M. Galerję Sztuki, dwa teatry — Miejski i Popularny, orkiestrę filharmoniczną i szereg innych placówek kulturalno-oświatowych. W roku 1926 ustanowiono „Nagrodę literacką m. Łodzi” w wysokości 10.000 złotych.

Wydatki Samorządu łódzkiego na oświatę i kulturę budżet miejski przewiduje w wysokości około 3 i pół miliona złotych, z czego na szkolnictwo powszechne około 2 miliony.

Wiele działo również ostatnio na polu zdrowotności publicznej, tak w dziedzinie szpitalnictwa, jak i sanitarji miejskiej. Liczba łóżek szpitalnych wzrosła z 570 na przeszło 1000, przyczem w ostatnim roku w szpitalach leczono się 13,407 chorych przez 501,479 dni szpitalnych. Miasto prowadzi nadto: Sekcję do Walki z Gruźlicą, Sekcję do Walki z Jaglicą, 2 Ambulatorja ogólne, 3 Ambulatorja szkolne, Ambulatorjum Jagliczne, Ambulatorjum Dentystyczne, Miejską Aptekę Szpitalną, Prosektorjum Miejskie, Pogotowie Ratunkowe, Oddział Przewozu Chorych. W najbliższym czasie Miasto przystępuje do budowy wielkiego szpitala powszechnego na 200 łóżek.

Co się tyczy akcji sanitarnej Miasta, to podnieść należy przedewszystkiem przeprowadzoną w rb. akcję walki ze szczykami, która dała znakomite wyniki, założenie Sekcji Walki z Rakiem, posiadającą bardzo sprawnie działającą poradnię, zainicjowanie akcji walki z dymem i tp. Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej prowadzi: Miejską Izbę Odkazającą, 2 Domy Kąpielowe, Dom Izolacyjny, M. Pracownię Bakterjologiczną i tp.

Stan zdrowotny miasta w ostatnich latach poprawił się znakomicie, czego najwymowniejszym dowodem jest spadek stopy śmiertelności z 22,1 (na tysiąc) w r. 1920, na 14,0 w r. 1926.

W dziedzinie Opieki Społecznej największy nacisk położono na Opiekę Zamkniętą. Obecnie Samorząd łódzki prowadzi 5 Domów Wychowawczych, internat dla zaniedbanych moralnie chłopców i 2 bursy, które to zakłady obejmują około 600 dzieci. Dom dla chronicznie chorych na 450 osób oraz Dom Kalek i Starców. Ostatnio wybudowano wielki dom wychowawczy na 150 wychowanków, zbudowany wedle najnowszych wymogów higienicznych i sanitarnych.

Nadto Miasto łoży, wielkie sumy, na wydawanie kilku tysięcy dziennie obiadów dla pracujących i bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych oraz na zapomogi w gotówce w wysokości od 15 do 60 zł. miesięcznie. Bezdomnych umieszcza się w Domach Noclegowych, których zorganizowano 5. Dla przeciwdziałania żebractwu urządzono 2 Domy Pracy (dla mężczyzn i kobiet.) Wydział Opieki Społecznej prowadzi również M. Biuro Pośrednictwa Pracy oraz Patronat Prawny dla udzielania porad niezamożnym.

Na półkolonjach miejskich przebywa rocznie około 4 tysięcy dzieci na kolonjach w Rabce, Busku, Zakopanem, Gdyni i td. — około 350 dzieci, jak również około 100 dzieci w kolonjach dla jagliczych. Wspomnieć też warto o akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych (6.000 dzieci) i ochronkach (1000 dzieci), jak również o akcji dożywiania niemowląt (około 500). Dodać należy nadto akcję pomocy lekarskiej dla biednych, wydawanie bezpłatne lekarstw, pomoc akuszeryjną, chowanie biednych i tp.

Jedną z najważniejszych bolączek miasta jest panujący w ostatnich latach głód mieszkaniowy. I tu Samorząd czyni wielkie wysiłki, oczywiście w miarę możliwości finansowych. Ostatnio wybudowano 4 duże 2-piętrowe domy mieszkalne dla pracowników miejskich o 144 izbach (48 mieszkań), pod dachem znajduje się wielki dom dla bezdomnych (168 izb mieszkalnych) w najbliższym czasie zaś Samorząd przystępuje do budowy 3 dalszych domów dla bezdomnych o 750 izbach mieszkalnych.

Wygląd zewnętrzny miasta w chwili przejęcia go przez władze samorządowe pozostawiał wiele do życzenia. Odnosi się to zwłaszcza do stanu bruków w mieście. Samorząd, mimo olbrzymich kosztów tych robót, pracuje usilnie i w tej dziedzinie, czego dowodem, że w ostatnich 4-ach latach zabrukowano 114,410 mtr. kw.

Wiele uczyniono również w kierunku zadrzewienia miasta, zasadzając w parkach miejskich i na ulicach około 4,000 drzew.

W rb. odbyło się założenie kamienia węgielnego i poświęcenie fundamentów pod monumentalny pomnik (Jadwisza Kościuszki w wykonaniu art. — rzeźbiarza M. Lubelskiego, w najbliższym zaś czasie Miasto przystępuje do budowy gmachów Rady Miejskiej oraz Teatru Miejskiego wedle projektu arch. prof. Cz. Przybylskiego.

Podkreślić należy również starania Samorządu łódzkiego w kierunku polepszenia oświetlenia ulicy, poprawy komunikacji i tp. I tak w ostatnich 4-ach latach przybyło miastu około 100 nowych płomieni gazowych oraz oświetlono lampami elektrycznymi szereg ulic na długości około 12 km. w najbliższym czasie zaś projektowane jest wprowadzenie oświetlenia elektrycznego na długości dalszych 11,5 km. obejmujących przeważnie dzielnice na krańcach miasta, dotychczas pozbawionych oświetlenia.

W dziale komunikacji tramwajowej wspomnieć należy o wybudowaniu w ostatnich latach szeregu nowych linii długości około 7,000 mtr. łączących śródmieście z peryferją miasta, co przyczyni się znakomicie do rozwoju przedmieść i ułatwi komunikację ludności podmiejskiej.

Pozatem wszczęto i doprowadzono do dalszej pertraktacji w sprawie kursu

wania **wozów** tramwajów łódzkich po to-
ach **Kolejek Dojazdowych**, których dłu-
żość w obrębie miasta wynosi około 13
km. — co uwolni mieszkańców przedmie-
 od konieczności płacenia podwójnych bile-
tów za przejazdy w obrębie miasta.

Poważną troskę Samorządu stanowi za-
trudnienie nader licznej w Łodzi armji bez-
robotnych. Oczywiście stoją tu na przeszk-
dzie dość ograniczone możliwości finanso-
we Gminy Miejskiej Łódź, jednakże i w
tym zakresie Zarząd Miejski robi co mo-
re, by ulżyć doli pozbawionych pracy mie-
szkańców. W rb. Magistrat zatrudnia przy
robotach ziemnych w parkach i plantacjach
miejskich około 900 bezrobotnych, przy robo-
tach brukarskich — około 550, przy pracach
kanalizacyjnych około 1800 — czyli łącznie
około 3.200 bezrobotnych znajduje prace
przy robotach sezonowych i inwestycyj-
nych.

O ile dotychczas prowadzenie tych
robót oparte było w znacznej mierze na po-
życzkach, udzielanych przez Skarb Państwa,
o tyle w roku bież. sytuacja zmieniła się na
gorsze, gdyż Rząd odmówił ostatnio udzie-
lenia pożyczek na cele inwestycyjne i na
zatrudnienie bezrobotnych, kierując Samo-
rząd łódzki do Banku Gospodarstwa Krajo-
wego, który wydaje samorządom na po-
wyższe cele pożyczki długoterminowe. Z
pożyczek tych jednakże Samorząd łódzki

CHCESZ CO KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ

Na dogodnych warunkach z pominięciem ży-
da czytaj stale tygodnik

„ROZWÓJ”

Dla prenumeratorów bezpłatne ogłosze-
nie w dziale „Placówki do objęcia”.

Prenumerata kwartalna tylko 3 zł.

Warszawa, Żórawia 2. konto czekowe
(3503) P.K. O. 1245. —

waha się korzystać ze względu na to, iż o-
bligacje pożyczek opiewają na złote w zło-
cie, wzgl. na waluty obce, co powoduje ko-
nieczność spłacania obligacyj w walucie zło-
tej, podczas, gdy Miasto wszystkie wpły-
wy (podatki, opłaty i tp.) otrzymuje w wa-
lucie obiegowej, w razie więc jakichkolwiek
fluktuacyj walutowych mogłoby się znaleźć
w bardzo przykrych sytuacji finansowej.

Z powyższych tedy względów Miasto
zmuszone jest wspomniane roboty prowa-
dzić obecnie z funduszków własnych, co
jeszcze jednym jest dowodem rozumnej i
przewidującej gospodarki miejskiej, która
potrafiła na powyższy cel zgromadzić niezbe-
dre rezerwy finansowe.

— o o —

Walka o szczoteczkę do zębów

CIEKAWY SPÓR HIGIENICZNY

W nauce bywa zawsze w ten sposób: zale-
dnie jakiś pogląd utrwali się tak silnie, że można
go uważać za niezłomny niemal i ogólnie obowią-
zujące prawo, zjawia się kilku śmiałków i stara
się udowodnić, że jest on zupełnie chybiony, a
nawet szkodliwy. Oczywiście, iż taka walka sądów
może nauce przynieść tylko korzyści. Niekiedy
właśnie „outsiderzy” posuwają naprzód wiedzę.

Te ogólne refleksje nasuwają się z okazji
walki, która niedawno zawrzała około niewiel-
kiego, ale bardzo pożytecznego przedmiotu: szczet-
cki do zębów. Trzeba było długiej i intensywnej pra-
cy kół zajmujących się higieną ludową, aby szczet-
teczkę do zębów spopularyzować i rozpowszechnić
wśród szerokich warstw ludności. Jej powszechnie
wprowadzenie oznacza bardzo poważne zabezpiecze-
nie zdrowotności ogólnej. Sprzeczano się jedynie
o odpowiedni kształt szczoteczki, o twardość lub
miętkość szczeciny. Ale nie ulegało najmniejszej
wątpliwości, że sama szczoteczka jest czemś bar-
dzo pożytecznym, a nawet wprost niezbędnym.

Tymczasem w czasach najnowszych wszczę-
to dziwną kampanję przeciwko szczoteczce do zę-
bów. Pewni lekarze i higieniści wystąpili z twier-
dzeniem że ten „przyrząd” mający zabezpieczać
zdrowotność; obniża ją w zastraszający sposób.
Szczoteczka ma być mianowicie rozsądnikiem naj-
szkodliwszych bakterji. Kto jej stale używa, naraża
się na rozmaite schorzenia jamy ustnej.

**CHCESZ POZNAĆ KWESTJĘ
ŻYDOWSKĄ**
czytaj tygodnik „ROZWÓJ”
jedyne pismo w Polsce poświęcone wyłącz-
nie walce z zalewem żydowskim.
Prenumerata kwartalnie tylko 3 zł.—
Warszawa, Żórawia 2. konto czekowe
(3505) P. K. O. 1245. —

TYLKO

9 Piotrkowska 9
i p. fr., tel. 47-09

I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Żadnej filji nie posiadam 3299
Na składzie wielki wybór łózek metalowych po cenach
najniższych.

WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.

informuje z zakresu spraw polskich tygodnik
„ROZWÓJ”

W artykułach fachowych oświetla
wszechstronnie kwestję żydowską z punktu
widzenia dobra wszystkich dziedzin życia
polskiego.

Tygodnik „Rozwój” winien się zna-
leż w każdym domu polskim.

Prenumerata kwartalna tylko 3 zł.
Warszawa, Żórawia 2. konto czekowe
(3501) P. K. O. 1245.



„Urbin?”

naturalnie tylko „Urbin”

Urbin
czysto dziennie miliony obywateli

Dr. SOŁOWIEJCZYK

Arkadiusz 3509
chor. **DZIECI**
Andrzeja 4, tel. 29-85
przyjmuje 9—10 i pół i 5—6 i pół

Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11, tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne
elektroterapia
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8,
2719—1

Wycinajcie adres.
Gdzie można dostać
30 proc.

teniej ubrania męskie, damskie
i dziecięce z mięsnego i powie-
rzonego towaru. Pracownia na
miejscu.

Z. Zalcman Główna 24
Uwaga urzędnikom na raty,
3369

Dr. Stefan Lewy

Piotrkowska 145, tel. 62-81,
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Godziny przyjęć 5 i pół do 8
Naświetlania lampą kwar-
cową w godzinach do omówie-
nia. 5932

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko 2677—
u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, Narutowicza 13, (dawnej
Dzielną) tel. 25-00.

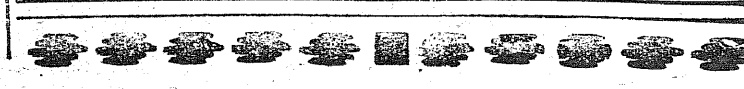
Ceny konkurencyjne:

- 12 fotografii m. biust 21. 2.-
- 6 pocztówek retusz cała fig. „ 3.-
- 6 fotografii gabinet. „ 10.-
- 1 Foto-portret duży 40x50 cm. z natury 10.-

UWAGA!
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła.

**Skład Futer i Zakład Kuśnierski
I. Szwareman Narutowicza 42 (sklep frontowy)**

poleca gotowe futra damskie męskie, oraz skórki pojedyncze
wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych na dogodnych wa-
runkach. — Obejrzanie nie obowiązuje do kupna. 3467—



**Łózka metalowe
z materacem drucianym
od zł. 30.-**

Wielki wybór łózek angielskich, połowych, krzesielek
dziecięcych. Po cenach niebywale niskich na najdogod-
niejszych warunkach poleca:

Pierwsza Fabryka Łózek Metalowych 6101
W. Szwarecowski Narutowicza 36 telefon 35-25

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881, Ewangelicka Nr. 15.
przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, swrotne w Dolarach i t. p.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Reformacie pigułka Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje koładek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierniają ból, morofdy, czyścą krew i przy silnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeciwszczepającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc
Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Worszawska Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem” 583—



PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Piękne zabawki

zwierzęta, mebelki dziecięce, gry i wiele najróżniejszych zabawek
TANIO poleca 3506
„URANIA” Wł. H. LENGA, Zielona 15.

Na spłaty od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:
Palta damskie:
rypsowe, kotikowe, imitacje karakulów
Palta męskie:
jesionki i zimowe. 3557—
Ubrania męskie
z towarów krajowych i zagranicznych
Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykonanie od najtańszych do najwykwintniejszych.
Polska Samopomoc Włókiennicza
Piotrkowska 85, w podwórzu.

Szkoło okienne

okamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowlane; diamenty do rzeźnicstwa szkła poleca po cenach niskich.
J Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 349

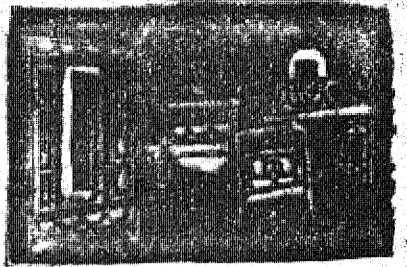
Cheesz kupić

MEBLE

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 5.



A. Szwarec

Skład węgla, drzewa i kołsu, Kolejna 2a, tel. 16-14

dawniej Matyszek.

połącza ze składu węgla tylko pierwszorzędnych kopalni, suche drzewo sosnowe i dębowe w szepachach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do domów własnymi koniami. Stałym klientom udzielam kredytu. Sumienność i szybka usługa. 5468

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 l. p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, damskie płaszczki, swetry, obuwie, firanki, kapy, kołdry, bieliznę damską i męską na raty tak tanio, jak za gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 5720-1

Cebulki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają SKŁADY

L. Jasińskiego

w Łęczycy, Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 3461-6

Na raty!

Niniejszym zawiadamiam iż otworzyłem pracownię ubiorów damskich i męskich z własnego i powierzzonego materiału podług najnowszych żurnali. Solidne wykonanie.

Pracownia ubiorów damskich i męskich

A. Berger

Łódź, Południowa 6, prawa of. I wejście, II piętro 3341

Wyżła

sprzedam rasy niemieckiej masłoci brązowej o ładnej budowie na wodę i ład wiatr górny aparaturę Skład Apteczny Andrzeja 2 5920

Wacław Kawecki Kuśmierz

Piotrkowska 113 5942

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boksleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79. Skład Guzików i Podszawek 3375

Nadeszły osobowe samochody

„Ford”

autoryzowani przedstawiciele

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. Borkowski Łódź,

Kilińskiego 74 Tel. 84 i 172. 3541

Długoletni fotograf F. my Petri

F. HEMPEL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografii i Portretów przy ul. Główniej 36. 6285

Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

połącza po cenach najniższych

Lustra, trena, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całościowe urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lustra z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 5334—



Leon Rubaszkin Łódź

Kilińskiego № 44 tel. 36-48.

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem GOTO-WYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I RYPSOWYCH, KOTIKOWYCH, BARANKOWYCH WEŁOUROWYCH I SWEATROWYCH jak również w JEDWABNE I WEŁNIANE towary, Biały towar. Firanki. Portjery. Chodniki. Kołdry. Kapy. Damaska i męska bielizna. Sweatry. Śniegowce, Ponczochoy. Skarpetki, Parasolki. Huski wełniane i jedwabne. Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATEI

NA WYPŁATEI

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.



NA RATY!

Zegary, Zegarki firm: LONGINES, OMEGA, ZENITH i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca: Zakład Zegarm. JAN CHMIEL Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne. 3481

„Rozwój“

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA 1927 r.

POKAZ MÓD W WIELKIM MAGAZYNIE PARYSKIM



W RAJU WAŻ KUSIŁ EWE, — DZIŚ ...



Szczałki ś. p. ks. kard. Ledóchowskiego w Ostrowie Wkp. wystawione na widok publiczny w dn. 27 września 1927 r. Zdjęcie z frontu. Zdjęcie z tyłu.

Poświęcenie baraków mieszkalnych w Ostrowie Wkp., w obecności członków Magistratu i R. M. 1. ks. dziekan Rolewski, 2. burm. Muszelek, przew. R. M. inż. Reszelski, 4. Wicebur. Jondro



Jeneral amerykański i premier francuski Poincaré na cmentarzu twierdzy Verdun.



Pod Grunwaldem Niemcy zbudowali pomnik na pamiątkę pobicia armji rosyjskiej w r. 1914. Na zdjęciu widzimy gen. Hindenburga, Mackensena i Ludendorffa, podczas przeglądu armji.

Wystawa plastyki Czechosłowackiej w Warsz. Tow. Zachęty Sztuk Pięknych



Max Svabiński: W ateliér.



Józef Bilek: Ślepcy



Aleks. Miłkołas. Polski jeździec 17 stulecia.

Poświęcenie nowej szkoły w Klęczanach pod Nowym Sączem imienia Marszałka J. Piłsudskiego.



Budynek nowej szkoły. Grupa uczestników uroczystości siedzą od lewej ku prawej: 1) p. Wł. Kamiński dyr. szkoły, 2) zast. burm. Widomski, 3) starosta nowosądecki dr. K. Duch, 4) burmistrz Klęczan Mr. Jan Szul, 5) radca wydziału pow. B. Kobak, 6) radca inż. Świrski, 7) lustrator powiatu Brudziana.



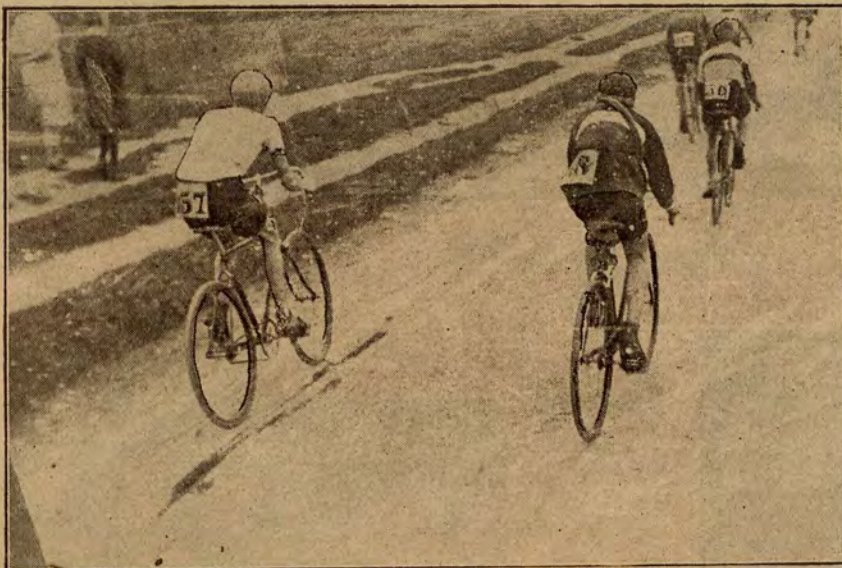
Mistrzostwo wojska w pięcioboju zdobył 82 p. p.



Bieg Maratoński. Freyer na mecie.



Dziewczyna z „Dzkiego Zachodu“.



Przed wjazdem do Lasku Bielańskiego — Golgota naszych cyklopedestrowiczów.



Jan Głowacki z K. S. (Amatorzy) zyskał sobie ogólne miano mistrza Polski w kolarstwie na przelaj.

Legjon amerykański w Paryżu.



Defilada przed prezydentem Doumergu'em.

Muzeum wojskowe w Bukareszcie.

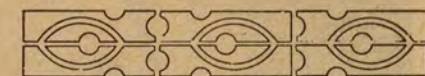


Muzeum Militar National. — București. — Vedere exterioră

Wejście główne.



Interesujące zdjęcie z dn. 11 listopada 1918 roku, gdy Paryż święcił zakończenie działań wojennych. Prowizoryczny pomnik zwycięstwa i zawieszenia broni.



Marja Majdrowiczówna, jedna z najpiękniejszych artystek scen warszawskich.

Polska widziana z samolotu



Kraków i kopiec Kościuszki.



Sury Yernon w filmie „W spelunkach Rio“.



Zizi i Loda Halama angażowane do teatru „Karuzela“ w Warszawie.



Z mistrzostw lekkoatletycznych Armji. Zwycięzcy w rzutach: Buchała, Urbaniak i Pankiewicz.



Strojna suknia wizytowa z wydłużonym fantazyjnym bokiem.

Szanowni Czytelnicy!

Kiedy po dniu pełnym pracy układacie sobie program dnia nadchodzącego, odczuwacie zapewne jakieś potrzeby i pragnienia inne, aniżeli codzienna troska o byt. Te potrzeby i pragnienia tkwią w każdym z nas.

Od lat tysięcy dobra książka jest najlepszą koicielką.

Od wielu wieków oczy człowiecze sylabizują drobne znaki liter, układając z nich w swej duszy wdzięczne obrazy, żyją życiem ludzi innych, wydarzeń wielkich, poją się do syta u tego nigdy nie wygasłego źródła, jakim jest piękna literatura.

Biblioteka Dzieł Wyborowych, istniejąca od lat 30, wydawnictwo tygodniowe, wydaje co tydzień tom beletrystyczny, podróżniczy, lub popularno-naukowy, czyli przynosi swym prenumeratorom 52 tomy rocznie, pierwszorzędnych utworów z piśmiennictwa polskiego i innych literatur europejskich, tworząc w krótkim czasie poważną bibliotekę domową na wysokim poziomie literackim.

Wydawnictwo to co tydzień przynosi zdrową, miłą i pożyteczną rozrywkę.

52 razy do roku pięknie i trwale oprawne tomy, zawierające interesujące powieści, opowiadania podróżnicze, wiadomości naukowe i inne, wniosą do Waszego domu uśmiech słońca, radość życia i wiedzę praktyczną i pozwolą Wam z tem większą energią pracować, a Waszym najbliższym zapewnią rozrywkę szlachetną i pouczającą.

Dobra i od dziesiątków lat ustalona opinia wydawnictwa nie potrzebuje reklamy szumnej i hucznej. Słynne na cały świat nazwiska autorów, zaszczycających nas swą współpracą i dziełami, dają gwarancję, że wszyscy nasi abonenci będą rzeczywiście zadowoleni.

Nie zwlekając więc przesyłcie zamówienie na prenumeratę, wpłacając należność do P. K. O. na conto 44-60, lub pocztą.

Jeżeli zaś dobrze życzycie swym znajomym i przyjaciółom, to namówcie ich aby również skorzystali z przyjemności jaką przynosi prenumerowanie Biblioteki Dzieł Wyborowych.

Z poważaniem

REDAKCJA BIBLIOTEKI DZIEŁ
WYBOROWYCH

Warszawa, Sienkiewicza 12.

P. S. Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
kwartalnie Zł. 20.— (13 tomów oprawnych), półrocznie Zł. 38.— (26 tomów oprawnych), rocznie Zł. 75.— (52 tomów oprawnych).

Należność prosimy wpłacać na conto P. K. O. Nr. 44-60.

Nie żałujcie 10 gr. na korespondencję

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy radio, aparaty i części, maszyny do szycia, rowery, eufony, zegary, zegarki i wiele innych przedmiotów. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wyłączając mieszkańców wsi i miast całej Rzeczypospolitej.

Zwracać się do firmy M. OKOŃ Warszawa, Zielna 11/7 Telefon 121-66. J.



NAJLEPSZE KSIĄZKI!

ZADAĆ BEZPL. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.